

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumerotorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumerotorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celnijac tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumerotorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie.	rocznie	10 zł.	
	półrocznie	5 „	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
Na prowincyi.	miesięcznie	1 „	84 ct.
	rocznie	12 zł.	60ct.
	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył wydać następujące Najwyższe pisma odręczne: Kochany hrabio Taaffe!

Zgadając się na pańskie wnioski, przenoszę Mego ministra skarbu dra. Juliana Dunajewskiego, na skutek jego prośby z d. 22 stycznia 1891 r., umotywowanej względami na zdrowie, w stały stan spoczynku. W uznaniu jego znakomitej służby, sprawowanej przez długi szereg lat z patriotycznym poświęceniem, przedewszystkiem na polu finansowem, nadaję mu wielką wstęgę Mojego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy, i mianuję go dożywotnim członkiem Izby panów Rady Państwa.

Równocześnie mianuję szefa sekcji w Mojem ministerstwie sprawiedliwości, dra. Emila Steinbacha Moim ministrem skarbu.

Wiedeń, 2 lutego 1891.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

Kochany Panie Dunajewski!

Przenosząc Pana na własną jego prośbę, umotywowaną względami na zdrowie, w stan stałego spoczynku, nadaję Panu w uznaniu znakomitej jego służby, sprawowanej przez długi szereg lat z patriotycznym poświęceniem przedewszystkiem zaś na polu finansowem, wielką wstęgę Mojego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 2 lutego 1891.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

Kochany doktorze Steinbach!

Mianuję Pana Moim ministrem skarbu.

Wiedeń 2 lutego 1891.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem piśmie odręcznym z dnia 2 lutego b. r. w zastosowaniu §. 5 ustawy zasadniczej o reprezentacji Państwa z dnia 21 grudnia 1867 r., tajnego Radcę Juliana Dunajewskiego, powołać najniżej do Izby panów Rady państwa jako członka dożywotniego.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę Maryę Zagórzańską, w Strzelcach wielkich, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Strzelcach wielkich.

Obwieszczenie.

Niniejszem odwołują się rozpisane tu tejszym reskryptem z dnia 20 stycznia b. r., l. 484/pr., nowe wybory do Rady powiatowej w Złoczowie, wyznaczone dla grupy gmin wiejskich na dzień 10 marca, dla grupy gmin miejskich na dzień 12 marca, a dla grupy większych posiadłości na dzień 19 marca b. r.

Do przeprowadzenia tych wyborów wyznaczone zostaną nowe terminy.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Celem powstrzymania dalszego zawlekania zarazy pyskowej i racicowej, zabrania się aż do odwołania ładować i wyładowywać zeszeregowane na stacyi kolei północnej Cesarza Ferdynanda w Kalwaryi zebrzydowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Reskryptem z dnia 9 listopada 1890 L. 43.542 przedłużyło wys. c. k. Ministerstwo handlu na rok czwarty udzielony Janowi Palischkowi w Stanisławowie, reskryptem z dnia 12/9 1887 L. 12.785 wyłączny przywilej na ulepszone wazy dla smarowania szubrów i kolb lokomotyw (*verbesserte Schmierwasen für Schuber und Kolben der Locomotiven*).

Co się podaje do publicznej wiadomości.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lutego.

Upadek gabinetu Crispi'ego, który w sobotę wywołał w Rzymie a nazajutrz w całych Włoszech głębokie wstrząśnienie, nie był tam dla wielu wypadkiem niespodziewanym. Dość rzucić okiem o kilka miesięcy wstecz, dość policzyć okresy, w których się odbywały częściowe przesilenia i przeobrażenia gabinetu, ażeby się przekonać, że istnienie jego, lubo na pozór bardzo trwałe, połączone było z licznymi i wielkimi trudnościami. Na trudności te, ukryte dla oka nie wtajemniczonych, składało się wiele niezadowolonia, wiele kłesk ekonomicznych, ogromnie dużo antagonyzmów, niechęć tajona przeciw polityce Crispi'ego, niezależniejszej w istocie w związku z trójprzymierzem, niżeli gdy się oglądała na Francję, a nakoniec przesadne sympatyje pewnych kół dla Francyi, które znajdowały wyraz w gwałtownych manifestacyach radykałów.

Niezadowolonia wzrastało. Charakterystycznym jest objaw, że nawet po za granicami Włoch, tam gdzieby opinia odzywać się powinna tylko przedmiotowo, gdzie właściwie nie było interesu potępiac Crispi'ego, potępiano go jednak. W miarę, jak wzrastał jego wpływ, rośli i nieprzyjaciele. Jednych gniewało to, że był za zimny dla Francyi, innych, że był przyjacielem ks. Bismarcka, a innych nakoniec, że utrzymywał się za długo u steru rządu. Wszystko to przechodziło i po za granicami Włoch w jakąś manię krytykowania akcyi politycznej męża, któremu jednak własny jego monarcha nie mógł odmówić zaufania. Wszyscy zdawali się

1)

MELANCHOLICY

przez

Elizę Orzeszkową.

I.

Ascetka.

Z szelestem grubego płótna rozchyliła się na dwie strony biała zasłona i odsłoniła ogromną, żelazną kratę, rozdzielającą prezbiterium kościelne od klasztornego chóru. Wtedy, organy rzuciły z wysoka wielką falę głębokich tonów, ołtarz zagorzał w olśniewającym świetle i u jego stopni wybuchnął potężny śpiew kleru, towarzyszącego wspaniałej celebrze biskupa.

Boże, ku wspomnieniu memu wejrzyj,
Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Z coraz głębszą i coraz przenikliwszemi tonami napojoną grą organów, we wzrastającym świetle, w migotliwych błyskach złocień, okrywających smukłe kolumny ołtarza, złotem i tębem naszytych kap, infuły, pastorału i podnoszonych, to opuszczanych ksiąg w drogocennych oprawach; w tłumnych ruchach białych komży, barwnie haftowanych stuł, aksamiitnych biretów, szkarłatnych peleryn, a dalej, spiętrzonych i wzajem zasłaniających się, to odsłaniających odkrytych głów męzkich i wstęg, piór, woalów, szerokich skrzydeł kapeluszy na kobiecych głowach; — w pierwszych kłębach dymu i jałowcowej woni, wybuchających z rozkołysanych i w poźłoconem

powietrzu rytmicznie pobrzękujących srebrnych kadzielnic, — z tej i tamtej strony kraty brzmiały ogromne, tryumfalne chóry:

— Chwała Tobie, o Trójco, jedyne i równe Bóstwo, teraz i przez nieskończone wieki wieków!

Od kilku szerokich wschodów, rozdzielających kratę od posadzki, kunsztownie z drogocennego drzewa ułożonej, aż ku najdalszej głębi bardzo wysokiej i długiej sali, gdzie w głębokiej niszy róże i lampy otaczały ze srebra ulany posąg świętej patronki klasztoru, zakonnice stały dwoma z rzadka rozproszonemi szeregami, więcej niż połową ciała wystające z nad ciemnych ławek w czarnych sukniach, ostro przerzniętych złotem liniami krzyży u piersi i śnieżną białością płócien, opasujących czoła i szyje. Na białe płótna zarzucone, czarne welony z głów ich spływały poniżej skórzanych pasów i zwisających u nich różańców, a spuszczone rękami ukrywały twarze, aż po rozmodlone i w śpiewie rozwarłe usta.

U góry, prawie w zupełnym mroku, niewyraźnie majaczyły śpiczaste linie sklepień i zarysy wysmukłych okien, z zewnątrz ciemnością wieczoru okrytych. U dołu, w pośrodku sali wyrastał olbrzymi świecznik, niby mistyczne drzewo, podnoszący wysoko symbol wiecznej i ani na chwilę nie majacej ustawać adoracyi: — ani na chwilę od wieków nie gasnący płomień ogromnej świecy. U dołu także, przy samej ziemi, u samych stóp wyniesionych nieco nad poziom ławek, biegały dwa rzędy lekkich woalów, przysłaniających setkę dziecinnych i dziewięcych głów.

Od ciemnych poręczy wzdłuż ławek biegnących, ostro odrzynały się szeregi splecionych, białych rąk zakonnic, które teraz, z ko-

lei, jedne po drugich rozplatały się i sięgały po zapaloną świecę, podawaną im przez równie białą, z czarnych zwojów habitu wyłaniającą się rękę. W habitach, które od skórzanego pasa długą i ciężką falą opadały za niemi na żółte kwadraty posadzki, dwie postacie smukłe, ciche, ze złotemi krzyżami na piersiach, z twarzami aż po zamknięte usta, zasłoniętymi rąkami welonów, bez najbliższego szelestu sunęły wzdłuż dwu szeregów ławek i z pęków świec na ramieniu niesionych, a woskową żółtością wśród czerni habitów płonących, jedną po drugiej zapalały i podawały wyciągającym się ku nim z nad ciemnej poręczy rękoma. Teraz, dwa rzędy płomyków, wydłużające się coraz, podobnemi stawały się do strumieni światła, niecierpliwie dążących ku temu ich morzu, w którym nurzał się ołtarz. Lecz nagle, pochód jednego z nich ustaje, jedna z par rąk na poręczy ławek opartych nie rozplata się i po świecę podawaną nie sięga. Podająca czeka chwilę i cicho z pod rąbka welonu szepce:

— Siostrzo Mechtyldo!

— Będę cię wyznawał wszystkim sercem mojem!... — po chwilowej ciszy wybuchają z dwu stron kraty, dwa potężne chóry i organy z wysokości rzucają pełne i długie akordy.

Siostrza Mechtylda nie śpiewa, głowę nisko ma pochyloną i silnie splecione ręce, a blade jej usta powoli poruszają się w szepcie.

— Panie, dlaczegoś mnie opuścił? Chryste, czy łask twoich godną być przestałam?

— Wielkie są sprawy Pańskie... — śpiewają dwa chóry głosów i wtóram im drżące tryle organów.

Ramię z ciężką świecą, długo już wyciągnięte, drżeć zaczyna.

— Siostrzo Mechtyldo!

Ona nie słyszy, nie podnosi głowy i rąk nie rozplata, a pomimo nieruchomości postaci niezgłębiony smutek wieje z powolnego jej szepotu.

— Dusza moja zagasła i od ognia, w którym płonęła odsunięta, drży z zimna i trwoży.

Po szczupłych jej ramionach przebiega lekkie drzenie, głowa niżej jeszcze opada, i końce cienkich, splecionych palców głęboko wpijają się w liliowe żyły, przebiegające białą i przezroczystą, jak płatek lilii, skórę rąk.

W pochodzie swoim powstrzymana, i pochód światła ku ognisku ich zatrzymująca zakonnica dziwi się: „Co jej się stało? Co stało się tej najświętobliwszej, tej najhojniej laską Pana udarowanej siostrze zakonnej, tej najgorliwszej z Pańskich służebnic? I głosu swojego ze śpiewem siostr nie łączy, i jednego z obrządków wielkiego dnia nabożeństwa spełnić nie spieszy! Może doświadcza jednej z tych świętych wizyj, któremi ją, ją jedną z pomiędzy siostr Pan niekiedy nawiedzać raczy? Może jej dusza wnet, wnet przez blade usta krwawym płomykiem uleci, i w tem ognisku światła, które za kratą ołtarz oblewa, utonie?“ Pełna pokory wobec duchowej wyższości tej siostry, zakonnica, z pękiem żółtych świec na ramieniu, a jedną zapaloną w rękę, chwilę jeszcze stoi i czeka, aż nieśmiałym ruchem habitu jej dotyka i znów szepce:

— Siostrzo Mechtyldo!

Nakoniec usłyszała, i nie podnosząc głowy, ruchem istoty w śnie pogrążonej, rękę

lepiej wiedzieć, co może być zbawieniem dla Włoch, niż sam król i jego rada najwyższa.

Niepodobna było wszakże podkopać gabinetu atakami na polu politycznym. Politykę tę w całości, jako odpowiednią stosunkom Włoch, uznawał, z małymi wyjątkami, kraj cały, uznawała, co ważniejsza, cała Europa. Niepodobna było, bez oczywistej kompromitacji, uderzyć na nią. Posłużyły ku temu sprawy ekonomiczne. Ataki w parlamencie odierała większość w ciągu kilku dni coraz opieszalej. Nareszcie przyszły na porządek niefortunne sprawy: reorganizacja administracyjna i opodatkowanie alkoholu. Pierwsza uszczuplała szereg wpływowych stanowisk, drugie było tylko narzędziem dla opozycji. Pierwsza sprawa rękowała wprawdzie oszczędności na przyszłość, ale wciągała w grę interesu osobiste, druga zaś obiecywała bezpośrednio dochody kosztem opodatkowania pośredniego. Miał to być początek reform ekonomicznych, o które wołano, ale gdy przyszło do poświęceń na rzecz państwa, wzięły górę interesu stanów, a burzę wywołała zbyt surowa wprawdzie, ale oparta na rzeczywistości krytyka dawnej polityki prawicy. Tak jest wierny obraz najnowszego okresu przesilenia we Włoszech, które ma być w ciągu dni najbliższych rozwiązane.

Sprawy krajowe.

(Z komisji krajowej dla spraw przemysłowych).

(§) W poniedziałek, dnia 2 b. m. odbyła się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem Marszałka krajowego, ks. Eustachego Sanguszki, a w części pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego posiedzenie komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Obecni byli pp.: Chrzanowski Leon, ks. Czartoryski Jerzy, Franke Jan, Laskowski Kazimierz, Michalski Michał, Nawratil Arnulf, Romanowicz Tadeusz, Rotter Jan, Szczepanowski Stanisław, dr. Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik, Zacharjewicz Julian, Zieleniewski Leon, dr. Zgórski Alfred i Zima Franciszek.

Pp. Baranowski, Fedorowicz i Mochnacki usprawiedliwili swą nieobecność.

I. P. Romanowicz, jako przewodniczący sekcji administracyjnej i szef biura

komisji zdał sprawę z czynności sekcji i biura od czasu ostatniego posiedzenia komisji pełnej, które odbyło się przy końcu posiedzenia. Sprawozdanie to przyjęte do wiadomości.

II. P. Franke przedłożył przygotowane przez sekcję administracyjną wnioski co do środków, jakoby przedsięwziąć należało, ażeby upowszechnić w kraju naszym t. zw. „szkoły przemysłowe uzupełniające“, czyli szkoły wieczorne dla terminatorów, które we wszystkich krajach oświeconych tworzą podstawę intelektualnego podniesienia stanu rękodzielniczego. W Galicji mamy dotąd takich szkół tylko 21, tak, iż w stosunku do obszaru i zaludnienia naszego kraju, stojemy pod tym względem w tyle niemal poza wszystkimi innymi krajami Monarchii — nawet za Bukowiną.

Szkoła przemysłowa uzupełniająca, która zwykle mieści się w lokalu innej szkoły, kosztuje bardzo mało, — zaledwie 1200 do 1500 zł. rocznie, z czego 1/3 pokrywa Skarb państwa, 1/3 skarb krajowy, a tylko 1/3 część, t. j. 400 do 500 zł. interesowana gmina, zaś ewentualny wzrost wydatków, spowodowany utworzeniem klas równorzędnych, może wynosić najwyżej 80 do 100 zł. na 1 klasę, co znowu rozdziela się na wymienione trzy czynniki.

Komisja uchwaliła upraszać Wydział krajowy, ażeby wystosował do magistratów 32 miast zamożniejszych i z silniejszą ludnością rękodzielniczą, z ponownym wezwaniem do zakładania szkół przemysłowych uzupełniających. Są to miasta: Gródek, Sniatyn, Wieliczka, w których miałyby takie szkoły dla terminatorów zastąpić kosztowne szkoły wydziałowe męskie obecnie zniszczone (co do Wieliczki układy są już w toku); dalej większe miasta, które dotąd nie dla przemysłu nie czynią: Brody, Sanok, Stryj, Tarnopol i Złoczów, mniejsze miasta z przemysłem silnym, jak n. p.: Andrychów, Biała, Brzozów, Buczacz, Czortków, Dobromil, Dolina, Katusz, Kęty, Mościska, Nowy Targ, Oświęcim, Radowo, Sokal, Staremiasto, Trembowla, Zaleszczyki, a w końcu miasta, w których istnieją już dla pewnych specjalnych gałęzi przemysłu, warsztaty naukowe, jak mianowicie w Grybowie, Kamionce strumiłowej, Zyvcu, Krośnie, Korczynie, Łańcucie i Wilamowicach.

Uchwalono też udać się w tej sprawie z prośbą o poparcie do c. k. Namiestnictwa, do Rad powiatowych, do wybitnych osobistości w każdej okolicy i do Towarzystwa pedagogicznego.

III. Fundacja izraelska Marka Bernsteina we Lwowie, przeznaczona na szerzenie nauki rzemiosł pomiędzy ludnością żydowską, posiada nieużytkowany dotąd kapitał w kwocie około 11.000 zł., przeznaczony ostatnią wolą fundatora na utworzenie we Lwowie specjalnej szkoły przedzalnictwa dla żydów. Ponieważ założenie przedzalnicy tak małym stosunkowo kapitałem jest niemożliwym, dlatego udał się zarząd fundacji do c. k. Namiestnictwa z prośbą, ażeby upoważniono go do odpowiedniej zmiany celu zapisu. C. k. Namiestnictwo zażądało w tej mierze opinii

komisji krajowej dla spraw przemysłowych. Komisja uchwaliła, pragnąc o ile możności jak najciszej uszanować wolę fundatora, wyrazić opinię swoją, iż kapitał ów 11.000 zł. wynoszący, powinien być zachowany nadal z zastrzeżeniem użycia go na cel, przez fundatora oznaczony, jeżeliby nadarzyła się ku temu kiedykolwiek w przyszłości pomyslna sposobność, lecz procenta kapitału fundacyjnego, ażeby mogły być przelewane corocznie do sumy ogólnych dochodów fundacji całej, z których to dochodów utrzymywana jest we Lwowie izraelska szkoła przemysłowa uzupełniająca, i rozdawane bywają stypendya rękodzielnikom żydowskim na podróże.

IV. Na podstawie wniosków, przedłożonych przez p. Nawratila, uchwalono wprowadzenie w życie warstata naukowego szewskiego w Uhnowie, w powiecie rawskim. Na kuratora przedstawi komisja Wydziałowi krajowemu pośła Franciszka Jędrzejowicza, na kierownika, wielce zasłużonego około podniesienia przemysłowej ludności Uhnowa, nauczyciela tamtejszej szkoły ludowej, pana Aleksandra Celewicza, zaś na instruktora fachowego, pana Adama Gotmana, gruntośnie wykształconego w zawódzie szewskim za granicą w szkołach specjalnych, w fabrykach i u majstrów znakomitych.

Postanowiono także wesprzeć starania uhnowskich garbarzy o utworzenie spółki, w celu założenia tam postępowej garbarni.

V. Ten sam sprawozdawca przedłożył obszerny memoriał, wyluszczający obecny stan i środki racjonalnego rozwinięcia przemysłu powroźniczego w Radymnie. Zgodnie z wnioskami referenta, uchwalono dążyć do utworzenia tam warstata naukowego powroźniczego, zaopatrzonego w narzędzia i przybory najnowszej konstrukcji i pod kierunkiem instruktora, w zawódzie powroźniczym gruntośnie wykształconego.

VI. Na podstawie referatu, przedłożonego przez p. Romanowicza, załatwiono pięć prośb o stypendya na naukę przemysłową, zaś p. Wierzbicki zreferował prośbę gminy Kopanki w powiecie wielickim, o podniesienie istniejącego tam przemysłu koszykarskiego w ten sposób, iż zaproponował udzielenie stypendyum dwóm chłopcom tamtejszym na naukę koszykarstwa w szkole jarosławskiej. Przyjęto.

VII. P. dr. Zgórski przedłożył wniosek sekcji administracyjnej co do załatwienia dziesięciu podań o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego dla rozmaitych spółek przemysłowych i przedsiębiorstw, zastępujących na poparcie w interesie rozwoju przemysłu swojskiego. Uchwalono przedłożyć Wydziałowi krajowemu wnioski o przyznanie dziesięciu przedsiębiorstwom pożyczek w łącznej kwocie 43.700 złr. i w jednym wypadku zasiłku bezwrotnego w kwocie 400 złr.

VIII. Na wniosek dr. Zgórskiego uchwalono upraszać Wydział krajowy, ażeby podczas najbliższej sesji sejmowej wyjednać zmianę uchwały, mocą której pożyczki kraj. funduszu przemysłowego wynoszące ponad 5000 złr., mają być oprocentowane w stosunku 4 proc. rocznie. Mając na widoku cele publicznej użyteczności, w każdej takiej pożyczce, Komisja uznała za niezbędne niższenie stopy procentowej wszystkich pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego z 4 proc. na 3 proc., tem bardziej, że komisja przy udzielaniu pożyczek żąda zupełnego bezpieczeństwa.

IX. Na wniosek p. Zielińskiego, uchwalila komisja upoważnić pp. Szczepanowskiego i wnioskodawcę, ażeby w charakterze jej delegatów wzięli udział w konferencji fachowej fabrykantów maszyn, który w dniu 8 lutego b. r. mają zjechać się we Lwowie dla naradzenia się nad środkami ochrony tej gałęzi przemysłu w przygotowanym obecnie nowym traktacie słownym Austro-Węgier z cesarstwem niemieckim.

X. Wniosek p. Rottera, zniżający ku temu, ażeby zaopatrzyć wszystkie szkoły przemysłowe uzupełniające w nowe modele rysunków, przekazano komisji administracyjnej do zbadania i sprawozdania.

Na tem obrady zakończono około godziny 4 popołudniu.

Ruch przedwyborczy.

Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej pierwsze zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, celem wyboru komitetu obszerniejszego. Dzisiaj również zbierze się centralny komitet wyborczy dla Galicji wschodniej, pod przewodnictwem księcia Adama Sapiehy.

Wbrew obiegającym pogłoskom, zapewniają, iż baron Sochor, generalny dyrektor kolei Karola Ludwika, zgłosił swoją kandydaturę na pośła do Rady państwa z okręgu Brody-Złoczów.

Wiadomość, iż hr. Hohenwart zdecydował się przyjąć mandat do Rady państwa, nie omieszka wywrzeć najlepszego wrażenia

w kołach autonomicznych. Hr. Hohenwart bowiem od r. 1873 w Izbie poselskiej zbyt wybitne zajmował miejsce, aby jego usunięcie się nie miało oddziaływać na ugrupowanie klubów parlamentarnych. Od r. 1873 stał on na czele klubu prawego środka i umiał skupić w jednolity frakcję niemieckich konserwatywistów, Morawian, Słoweńców, Dalmatyńców, Bukowińczyków i kilku Włochów. Obok Koła polskiego od r. 1873 do 1879 klub hr. Hohenwarta dzielił i roztrpnie bronił zasad konserwatywnych i autonomicznych i nie mało przyczynił się do sprowadzenia požądanego zwrotu, który się zaznaczył w r. 1879 utworzeniem gabinetu hr. Taaffego. Równie pożyteczną czynność klub hr. Hohenwarta rozwinął w nowej Izbie poselskiej za rządu hr. Taaffego. Spowodowana agitacją Lienbachera secesja 20 konserwatywnie niemieckich (r. 1881) osłabiła klub hr. Hohenwarta liczebnie, ale nie zdołała zachwiać powagi i zaufania, na jakie hr. Hohenwart zasługiwał charakterem i niepopolnieniami zdolnościami. Tylko mąż taki mógł utrzymać w jednym klubie tak różnorodne żywioły, jak katolickich Tyrolczyków, prawosławnych Słowian i niektórych skłaniających się wyraźnie do panslawizmu Słoweńców. To też w razie usunięcia się hr. Hohenwarta, klub prawego centrum niezawodnie rozpadłby się: Tyrolczycy połączyliby się z niemieckim katolickim klubem centralnym a Słoweńcy i Dalmatyńcy utworzyliby osobny klub południowo-słowiński.

Ze mianowicie Słoweńcy nie myślą wstąpić do klubu słowińskiego, który zamierzają założyć „Młodoczesi“, o tem świadczy ogłoszona w Lublanie odezwa wyborcza zjednoczonych stronnictw słoweńskich. Odezwa ta bowiem domaga się szkoły wyznaniowej, a zatem wybrani na podstawie takiego programu posłowie słoweńscy nie mogą żadną miarą wstąpić do klubu słowińskiego pod egidą p. Edwarda Gregra, który opór przeciwko szkole wyznaniowej uważa jako swe główne zadanie. Odezwa wymienia dalej jako swój postulat zupełne równouprawnienie języka słowińskiego we wszystkich urzędach.

Narodni Listy ogłaszają odezwę wyborczą, podpisaną przez 51 młodoczeskich posłów sejmowych. Podnosi ona, że wybory rozstrzygać mają o losach ugody czeskiej i powtarza znane zapatrywanie, że porozumienie z Niemcami jest możebnym jedynie przy zupełnym utrzymaniu czeskiego prawa państwowego i niepodzielności kraju. *Politik* ogłasza natomiast suche wezwanie do tworzenia komitetów przedwyborczych i wymienienia kandydatów.

Zjednoczona lewica uchwalila swą odezwę wyborczą dopiero na walnym zjeździe, który się odbędzie w Wiedniu 8 b. m. Tymczasem zebranie stronnictwa lewicy ogłosiło odezwę do wyborców Wiednia i dolnej Austrii. Odezwa ta zaleca obronę jedności Państwa, interesów niemieckich, swobód obywatelskich i ustaw szkolnych, dalej reformy ekonomiczne i socyalne. Co ważniejsze, to, że zapowiada także „poszanowanie praw drugich.“

Z Berlina.

(Generałowie hr. Waldersee i Leszczyński. — Sprawa funduszy obrotowych. — Wniosek Koła polskiego. — „Święto robotnicze“).

Ze strony oficjalnej zaprzeczają pogłoskom, jakoby bezpośrednim powodem dymisji gen. hr. Waldersee z посаdy szefa sztabu generalnego było to, iż hr. Waldersee podczas ostatnich manewrów korpusnych na Szląsku krytykował ostro w obecności Monarchy austriackiego, kierownictwo cesarza Wilhelma korpusem południowym. Reskrypt cesarski do gen. Leszczyńskiego z tego względu zwraca na się uwagę, iż powiedziano w nim wyraźnie, że generał jeszcze w grudniu r. z. prosił o dymisję, co może służyć za zaprzeczenie pogłosce, jakoby uwolnienie jego pozostawało w związku z niedawnym zaproszeniem ks. Bismarcka na bankiet.

Komisja mająca obradować nad projektem ustawy o rozdziale t. z. funduszy obrotowych została wczoraj wybraną na pełnym posiedzeniu Izby pruskiej. Widoki ustawy, mają być bardzo niepewne. W ostatnim bowiem czasie nadeszły z licznych okręgów wyborczych głosy o wielkiem rzekomo oburzeniu kół ewangelickich z powodu „tego ciągłego jednostronnego uwzględnienia interesów kościoła katolickiego i stronnictwa centrum“, a głosy te wywarły podobno, jak twierdzą dzienniki nieprzyjazne projektowi pożądany skutek. Projekt zatem napotka, według tych źródeł, na znaczny opór, chociaż przyjęcie przedłożenia rządowego nie jest wykluczone.

Koło polskie w parlamencie niemieckim za pośrednictwem posłów Stefana Cegielskiego i dr. Dziembowskiego postawiło w komisji, obradującej nad nowelą dotyczącą reformy ordynacji procederowej wniosek, ażeby nauka w szkołach uzupełniających wykładana była w języku ojczystym dzieci.

W sprawie przeniesienia „święta robotniczego“ niemieckiej socyalnej demokracji z 1-go na 3-go maja, naczelny organ tego

po świecę wyciągnęła. Z przenikliwymi tonami dzwonek, które teraz u stopni ołtarza rozbrzmiały, i ze światłami oszlonych pochodni, które mi służy kościelne nad swoimi szkarłatnymi pelerynami wysoko w powietrzu chwieją, z drzącym głosem starca, który z pod ciężkiej i błyskami diamentów migocącej infuły sam jeden spiewa: „*Beatus vir, qui timet Dominum*“. Łączy się niedosłyszalny, bezdennie smutny szepet jej błędnych. powoli poruszających się ust.

— Do łaskawości twojej przywykłam, zbawco mój, i gdy mi ją odjąłeś, mdleję i konam!

Od dobywającego się z samego dna jej piersi westchnienia podnosi się i chwilę nad jej ustami drży w powietrzu rąbek welonu. Od dość dawna, Pan duszę jej zamykać począł w twardej i suchej skorupie, w której jest ona jako łąka zblakana od źródła, z którego się poila. Zimmem stało się jej wnętrze, panuje w niem martwa senność i z kolei tęsknota tak wielka, że smutki jej czuje ona w szpiku swoich kości i w najdalszych głębiach udreżonego mózgu. Tęskni za życiem gorących uczuć i wysokich wzlotów, które tak długo było jej udziałem, za boskim Oblubieństwem, którego oblicza, wejrzenia, ran, namiętnie umiłowanych, już od dawna, ach, jak od dawna, nie widzi... bo chociaż oczami ciała na ich wyobrażenia patrzy, oczy jej ducha oslepiły i leniwie do snu pakładły się tajemnicze jego natchnienia i siły...

Od małego ogniska światła, które przed posągami świętej patronki w głębokiej niszy płoną, aż do tego ich morza, którym ołtarz jest obłany, w całej długości u dwóch ścian chóru wyciągnęły się już dwa łańcuchy płomieni, do dwu strumyków ku morzu dążących podobne. Wszystkie u szczytów wielkich świec palą się prosto i równo, rzucając w górę cienkie nitki dymu, z którymi płyną w powietrzu zmieszane wonie wosku i miodu; tyl-

ko z drżącej i pochyłającej się w rękę siostry Mechtyldy świecy, grube żółte krople padają na poręcz ławki i usiewają rękaw jej habitu okruciami twardej skorupy. Ona usiłuje obudzić się, rozgrzać i jak ziarno kadzidła roztopić się w brzmiającej dokoła chwale Pana.

Odmet tonów, dźwięków, szmerów. Spiewy umilkły, ale organy nieprzerwanie snują przedzę melodii, która kłębami opada na dół i głębokiem. to na przemian rozpląkanemi tonami bez przerwy i końca rozsnuwa się po świątyni. W ołtarzu jęcza co chwilę wstrząsane dzwoneki, brzęczą łańcuchy kołysanych w powietrzu kadzielnic, rozlegają się ciężkie stuki na pulpach składanych ksiąg, wszędzie, jak krótkie szmy wichrów wzbijają się i opadają zbiorowe westchnienia i jak szemrzące strumienie, płyną zbiorowe, rozmodlone szepoty. W tem niezmiernym zbiorowisku dźwięków, ucho siostry Mechtyldy rozróżnia jeden jeszcze, najmniejszy. Jestto ciche, małe, tuż w jej pobliżu, przy samej ziemi, drgające łkanie. Przez myśl jej przebiegają słowa: „ktoś płacze!“ i nikną, pozostawiając ją tak oślepłą i zimną, jaką była przedtem. Nic, nie! Ani jednego wzlotu myśli, ani jednego rzutu uczuć ku niebu i Bogu! Pod rąbkami welonu oczy zgaste i osłupiają, tak jak i dusza.

Chóry z obu stron kraty po chwilowym milczeniu budzą się i wybuchają spiewem:

— Chwalcie dzieci Pana, chwalcie imię Pańskie...

Siostra Mechtylda spiewa także, a gdy z piersi jej wychodzą uroczyste tony psalmu, ucho słyszy znowu ciche, niskie, wielkim odmetem dźwięków, jakby do samej ziemi przyłożone łkanie.

— Ktoś płacze!

(Ciąg dalszy nastąpi).

stronnicstwa wyjaśnia, że w łonie zarządu stronnicstwa i frakcji parlamentarnej panowała najzupełniejsza jednorodność, że o święceniu 1-go maja pod żadnym warunkiem mowy być nie może, i że robotnikom w wlasnym ich interesie i interesie stronnicstwa stanowczo należy tego odradzać. Gdy bowiem już w zeszłym roku stosunki ekonomiczne były tego rodzaju, że robotnicy nawet tam, gdzie doskonale są zorganizowani, nie mogli przeprowadzić ogólnego święcenia, to odąd położenie ekonomiczne robotników znacznie się jeszcze pogorszyło. Dlatego w święceniu 1-go maja, jako święta robotniczego, zyskałoby tylko nieprzyjaciele robotników. Powody przeniesienia święta robotniczego są czysto praktycznej natury, i zarząd stronnicstwa wyraża przekonanie, że „towarzysze” pojmą dobrze intencje jego, i zastosują się do powyższego polecenia.

Podczas przesilenia we Włoszech.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu: Wszystkie poważne koła polityczne w kraju wyrażają przekonanie, że rozwiązanie przesilenia gabinetowego, w jakim błądzą duchem nastąpiło, pod żadnym względem nie spowoduje zmiany w zagranicznej polityce Włoch. Nowy skład rządu włoskiego nie naruszy istnienia trójprzymierza, a ścisła łączność, zachodząca między Włochami i sprzymierzonymi z nimi mocarstwami, w każdym razie pielęgnowana będzie w takiż sposób, jak dotąd. Podnoszą, że pomijając drobniejsze skrajne frakcje, wszystkie polityczne stronnicstwa w kraju przekonane są o potrzebie utrzymania trójprzymierza. Nie ulega przeto wątpliwości, że każde ministerstwo, jakieby stanęło przed Izłą, ogłosi trójprzymierze za niezmienną, podstawę zagranicznej polityki Włoch. Zapatrywanom tych francuskich dzienników, które z nastaniem przesilenia w gabinecie włoskim łączą oczekiwanie przewrotu w zagranicznej polityce Włoch, zaprzeczają niebawem spodziewane manifestacje w Izbie, jak też i fakta.

Margrabia Rudini, którego już raz wymieniono jako prawdopodobnego następcę po Crispim, pochodzi tak samo jak były prezes z rodziny sycylijskiej.

Za młodo wstąpił do służby dyplomatycznej, w roku 1866 był burmistrzem Palermo i wtedy odznaczył się wielką energią, później był prefektem prowincji Palermo, następnie Neapolu, a licząc dopiero lat 29, został ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Menabrei, na którym to urzędzie pozostał jednak tylko kilka miesięcy. Margrabia urodził się w roku 1840. Nietylko w odezwie z 6 listopada, ale także i w mowie, wygłoszonej 8 grudnia w Termini, oświadczył się za sojuszem potrójnym, zapewniając, że już przed Crispim zalecał przystąpienie Włoch do sojuszu austriacko-niemieckiego.

KRONIKA

Lwów, 5 lutego.

— **Najj. Pan** rzeźbił najmiłośniej u dzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Oleksinie, w powiecie borszczowskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Z kolei państwowych.** W skutek zawiei śnieżnej został wstrzymany ruch pociągów na przestrzeni Stryl-Lawocznego. Przerwa potrwa dwa dni.

— **Magistrat miasta Lwowa** republikuje w interesie ogółu dla zastosowania się przepisy i zarządzenia, dotyczące spłaty i przymusowego ściągania podatków i należności rządowych tudzież gminnego podatku czynszowego i innych opłat miejskich a w szczególności: Podatki i inne należności państwowe i krajowe, przypisane mieszkańcom miasta Lwowa, winien każdy kontrybuent wedle istniejących przepisów spłacać bezpośrednio w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym, a należności zamiejscowe odsyłać przez c. k. urząd pocztowy do miejsca przeznaczenia, czyli do urzędu właściwego sprawującego pobór opłaty. Gminny podatek czynszowy i inne opłaty miejskie należy spłacać bezpośrednio w kasie miejskiej. Tylko należne pokwitowanie c. k. urzędu podatkowego, względnie kasy miejskiej uważane będzie za dowód spłaty. Urzędnikom i funkcyjaryuszom, pełniącym obowiązki egzekutorów podatków, nie wolno przyjąć od kontrybuentów pieniędzy na spłatę zaległości ściąganej się mającej. Jeżeli zatem strona wręczy egzekutorowi lub innemu funkcyjaryuszowi magistratu jaką kwotę na spłacenie jakiej należności, czyni to na własne niebezpieczeństwo, i rzeczą jej będzie zażądać formalnego kwitu kasowego, względnie poczynić kroki stosowne dla uchronienia się od możliwej szkody. Wyjątek stanowi atoli: a) jeżeli gotówka jako ruchomość zajęta została w drodze egzekucji, tudzież b) przy ściąganiu gminnego podatku czynszowego od lokatorów, których właściciele realności magistratu do egze-

kucy wykazali, ci bowiem winni spłacać przypadające należności tylko za pośrednictwem egzekutorów miejskich, za kwitami przez tychże należycie wystawionymi. Egzekutor otrzymawszy pewną kwotę, obowiązany jest wydać stronie placącej pokwitowanie na wycinku z zaprowadzonego ku temu osobnego rejestru sznurowego. Wycinek oprócz pokwitowania kwoty, daty i podpisu odbiorcy, ma być zaopatrzony urzędową pieczęcią magistratu umieszczoną na odwrotnej stronie. Strażnikom miejskim bezwarunkowo nie wolno odbierać od stron jakichkolwiek należności.

— **Bal Koła literacko-artystycznego.** Jak lat zszły tak i w obecnym sezonie zabawa bal Koła literacko-artystycznego ma prawo być zaliczoną do najkazałszych i najwięcej ożywionych. Komitet zajmujący się jego urządzeniem, uczynił wszystko, aby nie tylko utrzymać tradycje tych balów, lecz jeszcze więcej je oświetlić i urozmaicić. Bez przesady można powiedzieć, iż piękne salony Kasyna miejskiego nigdy jeszcze nie były tak wspaniałe i z gustem przyozdobione, jak właśnie wczorajszego wieczora. Schody i ściany w westybulu przyozdobiono kilmkami i dywanami, na których zawieszono różnoraką broń, kindżały, lance, handzary, pistolety, tarcze, a wszystko to z gustem i efektem.

Małą salkę, przytającą do sali balowej zamienił znany zaszczytnie malarz-artysta p. Tadeusz Popiel z artystycznym *atelier*. Na pokrytych dywanami i makatami ścianach, rozwieszono obrazy artystów-malarzy: Reiznera, T. Popiela, Reichana, Harasimowicza, L. Stasiaka, Kaczora-Batowskiego, Styki i w. i. a. i piękna rzeźba, przedstawiająca popiersie Sobieskiego, ustawione wśród klombu kwiatów, uzupełniała tę harmonijną całość. Dekoracja wielkiej sali mogła zadowolić gust najwybredniejszy i sprawiała z oświetleniem *à giorno*, z mnóstwem kłębów, olbrzymimi lustrami, przesłicznymi makatami, czarującą istotnie widok.

Nim przejdziemy do samego balu, musimy wspomnieć o oryginalnym karnecie zawierającym porządku tańców, wykonany przez firmę introligatorską p. Wierzbickiego. W okładce drewnianej, na której widnieje metalowe pióro gęsie, mieścił się porządek tańców, opatrzony wierszami, na które złożyli się nasi najsympatyczniejsi poeci i humorysty. Na czele zamieszczono przygrywkę Jana Kochanowskiego:

To moja największa wada,
Że tańcząc bardzo rada:
Powiedzcie mi me sąsiady,
Jest tu która bez tej wady.

Dalej następują opisane wierszem: polonez, krakowiak, menuet, walec paniński i mżatek, kadryl, mazur, lansier, kotylion, wreszcie galop.

Obok tego w karnecie znajdujemy dodatek muzyczny, w którym figurują p. Henryk Jarecki z „Krakowiakiem“, p. Władysław Wszelaczyński z polką francuską p. t. „Żart“, p. Stanisław Niewiadomski z „menuetem“, a p. Franciszek Neuhauser z „mazurem“, zatytułowanym „Nasze Koło“.

W przepełnionej sali rozpoczął się bal przy dźwiękach orkiestry „Harmonii“ polonezem. W pierwszej parze szedł wiceprezes „Koła“ hr. Skarbek z ks. Czartoryską, w drugiej p. Jędrzejowicz z hr. Skarbkową, w trzeciej p. Niezabitowski z panią Dembowską, w czwartej prezes p. Dembowski z p. Marchwicką, w piątej p. Darowski z ks. Lubomirską, dalej hr. Konarski z hr. St. Badeniową, p. Janowicz z p. Kłosowską, dyrektor Kłosowski z p. Janowiczową, wiceprezydent Marchwicki z p. Jędrzejowiczową, ks. Lubomirski z hr. Borkowską i t. d.

Niebawem potem odezwały się tony mazura, a na sali ukazał się pochód kostiumowanych. Publiczność miała sposobność podziwiać wspaniałą strój polski z XVI wieku (pani Eker-towa), kostium z drugiego cesarstwa (pani Ba-labanowa), bogaty strój polski z XV stulecia (pani Lilienfeldowa), dalej kostium cygański (pani Haberska), rumuński (pani Czapekowska), wschodniej tancerki (panna Bureschówna), kwiecisciarki (panna Krause), kostiumy *rococo* (panny Gayerówna, Święcińska, Czaplinska, Kostecka Olga i Jandówna).

W dalszym ciągu pochodu postępowali pp.: Michał Sozański jako landsknecht, p. Makarewicz jako muszkieter włoski, a pan Stefan Starzewski jako husarz polski. P. Starzewski miał na sobie zbroję husarską z XVI stulecia, ozdobioną lwimi głowami, a skrzydła husarskie zrobione podług wzorów z muzeum Ossolińskich z orlich piór, oraz metalowy pas z Orłem i Pogonią, nadto szablę husarską. Dr. Siemiradzki wystąpił jako plantator z Equatoru, p. Polański jako Krakus, a hr. Witold Ostrowski w pięknym stroju markiza francuskiego.

W strojach polskich, a więc w kontuszach przy karabeli wystąpili pp.: hr. Skarbek, hr. J. Drohojowski, Darowski, Artur hr. Potocki, p. Barącz, p. Leszczyński i p. Zeleniński.

Grupę marynarzy tworzyli: panny Kosteckie, panna Groman, oraz pp. Piotr Harasimowicz i B. Kostecki.

W bogatych strojach wschodnich wystąpili pp. Tadeusz Popiel, jako basza turecki, Marceli Harasimowicz był dostojnikiem tureckim, p. Kaczor Batowski, tatarzem, a funkcyje niewolnika

spełniał w charakterystycznym stroju, artysta rzeźbiarz p. Antoni Popiel. P. Erazm Barącz należał także do tej grupy, a bogaty strój jego zwracał również uwagę. Nie brakło także ułana polskiego, a tym był dr. Heurteux.

Po pochodzie rozpoczął się właściwy bal. Pomimo ścisłu, nie można się było uskarżać na brak ohochości. Tańczono z życiem i zapałem. Do kadryla stanęło około 150 par. Przesłicznymi przy oświetleniu elektrycznym wygładały w czasie mazura grupy pań, ułożone wedle koloru sukien a następnie marsz taneczników, pod wodzą p. Abrahamowicza. Bal skończył się o godzinie 5 rano.

Słowo należy się jeszcze toaletom, których bardzo wiele było i wspaniałych i gustownych.

Pani Namiestnikowa, hr. Badeniowa, miała suknię *gris perle*, adamaszkową w tulipany, tkaną srebrem, we włosach brylanty, naszyjnik z pereł.

Hr. Stanisławowa Badeniowa suknię materiału różową w kwiaty, w stylu Ludwika XV, stanik różowy krepowy fałdowany, kolja brylantowa.

Pani Adamowa Jędrzejowiczowa, suknię niebieską atlasową *à la Louis XIII*, obszytą koronkami, naszyjnik z pereł, we włosach grzebieni, wysadzany brylantami.

Pani Micewska, suknię morową ubieraną koronkami weneckimi, kołnier *à la Marya Stuart*, na głowie brylanty i perły.

Suknia pani Kłosowskiej była koloru Eiffel z bortami złotymi.

Bal zaszczylił swoją obecnością: JE. p. Namiestnik z Małżonką i głównodowodzący ks. Windischgraez. Oprócz wymienionych już, znajdowali się na balu: Hr. Włodz. Dzieduszycka z córką, hr. Stan. Badeniowie, Adamowie Jędrzejowiczowie, Zygmuntowie Dembowscy z córką, pp. Micewscy z panną Skorupczanką, pani Jaworska, pp. Marchwicy, księstwo Lubomirscy, hr. Borkowscy z córkami, hr. Ostrowscy, Bylicy, Zgórscy, hr. Henrykowie Skarbkowie z córką, hr. Karwicki z Podola, bar. Romaszkanowa z córką, p. Jabłonowska, hr. Tadeuszowa Dzieduszycka, ks. Czartoryska z córką, hr. Leon Piniński, hr. Stefan Fredro, hr. Jan Drohojowski, pp. Sachankowie z córką, Czajkowscy, Darowscy, pani Starzyńska z panną Zarembską, pp. Morawscy, hr. Konarscy, p. Zacharjasiewiczowa, pani Borej-kowa z panną Strzembosz, pani Skibniewska z córką, Jełowicy, Janowiczowie, Seweryn Augustynowicz i t. d.

— **Z Towarzystwa oficjalistów** pryw. Dla p. Tustanowskiego, ubogiego bez posady oficjalisty, którego córki nafta zostały poparzone w Kopyczyńcach, posłał centralny Zarząd Tow. oficjalistów pryw. na razie datkę w kwocie 25 zł.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej** we Lwowie, dnia 5 lutego 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 4, do godziny 12 w południe dnia 5 lutego 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zaełodni, co do siły mierny, niebo zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (89 proc. wilgotności względnej).

Srednia temperatura w tym czasie była -1.5°C , najwyższa -1.0°C wczoraj o godzinie 2 w południe, najniższa -3.0°C w noc.

Śnieg padał przez całą dobę. Wysokość opadu 1.7 mm.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Rosyji; wyżka 785 do 780 w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 764 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 5, do godziny 12 w południe dnia 6 lutego 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku północno zachodni, co do siły silny, średnia temperatura doby obniży się do -3.0°C , niebo będzie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne; śnieg.

— **Sejmik relacyjny.** W skutek rozwiązania Rady państwa upraszam szan. wyborców z większej posiadłości okręgu stanisławowskiego (Stanisławów-Buczacz-Tlumacz-Bohorodczany) na Sejmik relacyjny, który się odbędzie dnia 20 lutego b. r. o godzinie 6 po południu w sali Rady powiatowej w Stanisławowie.
Stanisław Cieński.

— **Pod pomnik Mickiewicza** uchwałył magistrat krakowski odstąpić zażądany przez komitet budowy plac między ulicami Sławkowską i Długą. Referował p. dyrektor Niedziałkowski, wyjaśniając szczegółowo i popierając życzenie komitetu. W dalszym toku sprawa przejdzie pod rozpoznanie sekcji ekonomicznej, a następnie pełnej Rady.

— **Zareczył** hr. Edwarda Chołone-wskiego, c. k. adjutanta skrzydłowego, podkomorzego i majora, z hr. Heleną Dunin Borkowską, córką s. p. hr. Włodzimierza, członka Izby panów, tajnego radcy i podkomorzego, odbyły się w tych dniach w Rudnikach.

— **Z Pilzna.** Dnia 1 b. m. odbyło się tu walne zgromadzenie ochotniczej straży ogniowej pod przewodnictwem prezesa p. Tytusa Budzisz Bujnowskiego w obecności reprezentacji miasta i 24 członków straży czynnych. Po z ru-

townianiu rachunków okazała się z końcem roku 1890 nadwyżka w kwocie 172 zł. 48 ct. Jeszcze od założenia, t. j. od r. 1875 nie mógł zarząd straży ogniowej dojść do tego, aby mógł być mieć jakąkolwiek nadwyżkę, a że obecnie założonym został z nadwyżki wspomnianej fundusz żelazny straży ogniowej, to jedynie można to zawdzięczyć p. Bujnowskiemu, przesyłowemu tejże straży, który nie szczędzi trudów i mozołów nad podźwignięciem tejże straży tak w kierunku materialnym jak i moralnym. To też wszyscy na walnym zgromadzeniu obecni wybrali p. Bujnowskiego na dalsze trzecieletie prezesem tutejszej straży ogniowej, a nie mogąc w inny sposób okazać uznania wdzięczności dla niego, który jako prezes straży ogniowej, burmistrz miasta i notaryusz dał dowody energii, zamianowali p. Bujnowskiego honorowym członkiem ochotniczej straży ogniowej w Pilźnie.

— **Sprawa o Wiśniowiec.** W r. 1872, rozległe dobra Włodzimierza hr. Platera, Wiśniowiec, w pow. Krzemienieckim gub. Wołyńskiej, wystawiono na licytację za długi prywatne około 112.000 rubli. Szacunek ziemi przy wystawieniu majątku na sprzedaż był niezmiernie niski, gdyż wynosił zaledwie 9 rubli 35 kop. za dziesięcinę. Hr. Plater protestował przeciwko tak niskiemu szacunkowi: protest ten oparł się o senat. Nim jednakże nastąpiło rozstrzygnięcie, Wiśniowiec sprzedano za 270.000 rubli p. Tollemu, mieszkańcowi Kijowa. Izba sądowna w Kijowie sprzedała tę zatwierdziła. Hr. Plater wówczas podał odpowiednią prośbę, i sprawa przeszła do rady państwa, gdzie jednak zapadła dla hr. Platera decyzja nieprzychylna. Wówczas hr. Plater wystąpił raz jeszcze przed kijowską izbę sądowną, domagając się unieważnienia sprzedaży Wiśniowca. Izba sądowna, oszacowawszy dokładnie rozległe dobra, pałac i t. d., doszła do przekonania, że wartość ich dosięga w istocie 1,500.000 rubli, sprzedaż Wiśniowca unieważniła i ponowne oszacowanie dóbr poleciła. Adwokat Gerard, w imieniu p. Tollega, wniósł skargę kasacyjną do senatu, który wyrok izby uchylił i przesłał sprawę dla osądzenia do innego departamentu. Tym razem izba sądowna kijowska, w myśl motywów sensatu, skargę hr. Platera pozostawiła bez skutku. Hr. Plater wniósł ponownie kasację, lecz senat decyzję izby zatwierdził, na mocy czego Wiśniowiec przeszedł ostatecznie do rąk spadkobierców p. Tollega.

— **Pomiędzy zabitymi** w kopalni Gelsenkirchen górnikami, znajdując się, jak donosi *Wiarus*, następujący Polacy: Bogumił Klapka, W. Objędzki, W. Dąbrowski, Aug. Cezielski, Fryderyk Marumulla, Michał Jasiński, G. Strocki, Józef Skrzypek, D. Bollza i Gustaw Grabowski.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek po raz drugi „Tola“, sztuka w 3 aktach Aurelego Urbańskiego. — Jutro, w piątek, „Traviata“, występ pani Stromfeld-Klamżyńskiej i p. Warmutha.

Pani Klamżyńska uproszona przez dyrektora, pozostaje jeszcze na trzy występy. Spiewać będzie w piątek w „Traviacie“, w niedzielę w „Fauście“ i we wtorek w „Hugenotach“.

Dla dogodzenia życzeniom publiczności, odłożyła dyrekcja pierwsze przedstawienie wesołego wodewilu „Żona papy“ z piątku na sobotę, z drugiej zaś strony pragnąc, ażeby i najszersze koła mogły się cieszyć pięknym spiewem znakomitej spiewaczki, postanowiła dać te trzy nieodwołalnie ostatnie przedstawienia po zwykłych cenach operowych.

Obok pani Klamżyńskiej będzie spiewać p. Warmuth. — W chwilowej nieobecności p. Chodakowskiego, odspiewa barytonowe partyje znany szerszej publiczności lwowianin, p. Borkowski.

Obraz Malczewskiego nadszedł do Krakowa na Wystawę Sztuk pięknych. Jest to nowa etapa, nowa stacya na tej drodze krzyżowej, która od przeszło pół wieku odbywa na Sybir trzecie już z rzędu pokolenie. W kancelaryi rosyjskiego komisarza, który z papierosem w ustach najspokojniej pióro zacina, leżą pokotem na podłodze, zbite w jedną masę, wycieńczone moralnem i fizycznym cierpieniem postacie wygnańców, którym nawet podczas chwilowego wypoczynku nie przestaje grozić ostrze błyszczącego bagnetu. „Zawsze to samo“ nazwał autor ten nowy swój obraz.

Z TEATRU

(„Tola“, sztuka w 3 aktach przez Aurelego Urbańskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 3 lutego).

Dla czego Kwiryn Szelawa, człowiek głęboko ukształcony, i również głęboko czujący, znamenity artysta, ożenił się z Tolą — „artystką“ baletu, córką powszechnie znanej pani Czuczylowej, siostrzenicą równie powszechnie znanej „cioci Zefirek“, siostrą kandydata do „robót publicznych“ pod policyjnym nadzorem — Nicefora, „Cefciem“ zwanego?... Dla czego się ożenił? — Bo mu się zdawało, że on to nieszczęśliwe dziecko, zrodzone i wyrosłe w zatrutej atmosferze występku, potrafi ocalić, że je wydzwignąć z tej jaskini łotrów, w jaką los rzucił Tolę — taką piękną, taką niewinną, taką nieświadomą... Złudzenie! Nic czystego nie wychodzi z tej plugawej nory, kiedy mama Czuczylowa, ciocia Zefirek i brat Cefcio układają plany, jakby najkorzystniejszą wyzyskać ten skarb, jaki piękność Toli przedstawia. Niewinną ona jest i nieświadomą — sądzisz? Ślepy jesteś, Kwirynie Szelawo! tak bardzo ślepy, że ci takim być nie wolno w wieku, w którym Zola i jego naśladowcy pracują usilnie nad ujawnieniem wszelkich brudów ludzkości. Mówi ci to nawet zacny twój przyjaciel, literat Zwarycz — a ty mu nie wierzysz! Któż ci winien! Pozwoliłby chwila uniesienia rozstrzygnąć o twoim losie — nie żałuje się nie męsko, ani rozpaczając, ani szalejąc, ani mordując, wówczas, gdy pierzchną ideały wymarzone a zimna rzeczywistość cię otoczy... gdy w umyśle Toli zobaczysz pustkę, w jej sercu zgłębisz dziedziczną, na jej ustach cyniczny uśmiech, w jej wzroku pożądanie użycia... Wszak ona od kolebki o takim tylko użyciu słyszała — wszak ona nie wyrzeknie się swoich, nie zapomni o tych pieczętach matczynych, z którymi razem do jej młodocianego uszka wnikały obietnice różne, i projekta i plany łatwego życia kosztem tego, co ludzie nazywają cnotą! Przypatr się dobrze tej twojej Toli, Kwirynie Szelawo, — przypatr się jej nawet w tej chwili, gdy się chroni pod twoją opieką, aby uniknąć niecnej zasadzki, którą jej gotują matka własna i ciocia Zefirek w spisku z braciżkiem Cefciem....

Okropna to scena, w której autor nie szczędził widzowi żadnego wyrazu — żadnego odcienia moralnej szkarady. Tola, przerażona, bo jeszcze nieświadoma życia, szuka ochrony przed własną matką, — ona nie chce być sprzedaną bez własnej woli, wstrętne mu baronowi Krongold... ją może pociągają w tej chwili czarne, pełne blasku i uczucia oczy Szelawy... To przerażenie dziewczęcia, ten jej wstręt niemal bezwiedny, ta jej nieświadomość trwożna, raczej niż cnota — bo jej w duszy jej nie ma, — unoszą Szelawę. Staje między Tolą a jej rodziną i ocala ją kosztem własnego życia, własnego szczęścia, — nie mając żadnej rezerwy, że przyniesie szczęście ocalonej chwilowo, nie przewidując, że tym czynem, który mu się wydaje bohaterko-szlachetnym, gotuje sobie hanbę, a Toli — śmierć tragiczną.

Zniżył się Szelawa ku Toli, — ale nie powiada nam autor, czy pochylając się ku tej przepaści zepsucia, aby z niej Tolę wydzwignąć, czy podając jej czystą, szlachetną swą rękę do ślubu, Szelawa przyniósł jej oprócz swego nazwiska tę siłę moralną, którą ją mogła uszlachetnić, wykształcić, rozjaśnić umysł a ożywić duszę. Zdaje się, że ta siła okazała się za słabą, że jeśli były jakie usiłowania, to spełzły na niczem, bo oto w drugiej odsłonie widzimy Tolę gorszą niż była przed rokiem. Widzimy ją matką, bez macierzyńskich uczuć, widzimy ją żoną, zrujnowaną miłością męża, pragnącą żyć i używać, gotową pójść za radami matki, ciotki Zefirki i brata Cefcia, — słowem, widzimy, że to nowe otoczenie, nowe życie, obudziło, zamiast przegłuszyć, wszystkie instynkta z gruntu złej natury. Tola się nudzi śmiertelnie, macierzyństwo ją nuży, mąż stał się obojętnym, a wstrętną znowu siostrą Szelawy, Weroniką, która opiekuje się opuszczonym dzieckiem brata a żonie jego ośmiela się czasem łagodne słowo prawdy powiedzieć. Naprawdę! Tola językiem zastyszczonym z lat dzieciństwa, brutalnie odpowiada Weronice i zaczemu Zwaryczowi, sztydzi z ich słów i z ich wzajemnej miłości, która te dwie szlachetne dusze łączy.

I dzieje się to, co w takiej sytuacji stać się musiało. W nieobecności Szelawy przybywa do jego domu matka Toli, ciocia Zefirek i brat Cefcio. Zaczyna się zabawa. Butelka rumu ożywia towarzystwo, Cefcio porównuje gitarę — a Tola, zrzucą krepującą ją strojną sukienkę i w negliżu, przypominającym jej nieokiełznaną swobodę dzieciństwa, rozpoczyna taniec... Na tę scenę wchodzi Szelawa i Zwarycz, który zaskoniwszy Tolę przed doraźną karą pięści oburzonego męża, w sposób dość sumaryczny pozbywa się dystyngowanej rodziny, a następnie doradza przyjacielowi, by póki czas ratował siebie i żonę, wywołując ją co rychlej i jak najdalej....

Ale Tola wyjeżdżać nie chce — to jest nie chce jechać z mężem. Bo ona odtąd z kim innym podróżować będzie strojna, swobodna, otoczona pozorami bogactwa, i żyć będzie uczucie w tej upajającej atmosferze zepsucia, za którą tęskni. — Ale na rolę pani Szelawy, rolę skromną i cichą nie zgodzi się nigdy.

Tola ucieka a Szelawa snuje się odtąd jak cień człowieka, z łaźnią niepokonanym w duszy z tęsknotą i nienawiścią posuniętą — aż do szaleństwa.

We wspaniałych salonach zagranicznego hotelu, odnajduje wreszcie ten oszalały desperat swoją Tolę. Jest tam ona w towarzystwie bankrutującego „króla nafiarczy“ Dzierżwy, którego gotowa opuścić dla kroci starego Papuciewicza, lecz w chwili dobijania targu, zjawia się przed nią — mąż, oszalała z bólu i rozpacz. Żąda on od niej, aby dla przyszłości ich dziecka, jedynej córki, zmieniła nazwisko i nie wracała nigdy do kraju, — Tola odmawia. Wówczas Szelawa rzuca się na nią i trucizną dla siebie przygotowaną w kieliszku szampa, wlewa jej przemocą w usta... Tola umiera, oświadczać, że sama sobie odebrała życie — ale tych słów, zdradzających skrucę i chęć poświęcenia się dla męża, — Szelawa nierozumie; stracił bowiem zmysły i wybucha śmiechem bezmyślnym, który brzmi przeraźliwie, gdy kurtyna zwolna spada, i zaśłania wreszcie ten obraz przed oczyma widza....

O ile było rzeczą możebną, przytoczyłem treść utworu, w którym śmiała tezę autor przeprowadził jeszcze śmielszymi środkami. Nie megalians krwi, ale niedobranymi związek serc i umysłom ilustrował Aureli Urbański obrazem, w którym nie oszczędził barw jaskrawych. Poczawszy od języka, a raczej „żargonu“, którym mówią mama Czuczylowa i ciocia Zefirek i brat Cefcio, aż do takich sytuacji, jak ohydne targi w akcie pierwszym, jak taniec Toli w drugiej odsłonie, jak wreszcie targ najszkaradniejszy, wstrętny, Papuciewicza i „jasnej pani“ w akcie ostatnim — wszystko w tym utworze uderza jaskrawością. Znany targ ohydny w „Honorze“ Sudermana, niektóre sytuacje podobne spotykamy w „Odecie“, a mąż zabija żonę sztyletem w „Sprawie Clémenceau“ — dla podobnych powodów, — ale w żadnym z tych utworów barwy nie rzucają się tak w oczy. Czy ta jaskrawość była potrzebna dla udowodnienia tezy? — Wątpimy. A zresztą jakaż to teza? Teoria moralnej dziedziczności — posunięta prawie do fatalizmu. Że są natury z gruntem złe, które się naprawdę nie dadzą, to pewna. Ale, że z drugiej strony wpływ szczerzego uczucia, rozumny kierunek mężczyzny — mogą najskuteczniej podziałać i nieraz działają, to przecież rzecz, która również dowodów nie potrzebuje, bo co krok spotykamy stwierdzenie tego faktu w życiu. Dla czego Szelawa nie mógł być szczęśliwy? — dla czego się zawiódł? — przyczyna jasna. W przystępie uniesienia uczynił krok fałszywy — bez przygotowania wziął za żonę dziewczynę, która poślubiając go miała jedyną to na myśli, — że będzie mężatką, że jej inne rówieśnice zazdrości będą. (Koniec pierwszej odsłony).

A więc na tak płytkim gruncie budował gmach swego szczęścia! Cóż dziwnego, że się zawiódł?... Drugi akt zaczyna się w rok po ślubie. Brakuje więc widzowi do osądzenia sytuacji, obrazu starań Szelawy, celem podniesienia moralnego żony ku sobie. Że ktoś zdobył się na to, iż poślubił aktorkę tego rodzaju co Tola — to jeszcze nie dosyć. Poślubił ją, bo kochał — bo szukał własnej rozkoszy w tem uczuciu — ale czy na gruncie tej miłości starał się o umoralnienie duszy, umysłu i pojęć poślubionej kobiety — nie wiemy... A przecież to rzecz główna, to fundament szczęścia... Jeśli się nie starał, albo starał się niezręcznie — to jego wina. Wziął na swoje odpowiedzialność dolę kobiety, skłonnej do złego, ale jeszcze nie złej; wziął materiał trudny, ale nie niemożliwy do ukształcenia, — nie umiał ukształcić, — sam winien! A w obec tego scena końcowa przedstawia się nam nie jako akt sprawiedliwości, lecz akt zemsty okrutnej, tem sroższej, że Tola umierając przebacza katowi swemu i chroni go od sprawiedliwości ludzkiej okrzykiem: dobrowolnie ginę! —

Paradoksem jest bezwątpienia teza „Damy kameliowej“ — ale paradoksem, któremu odpowiada sympatycznie uczucie ludzkie. Łatwiej jest przypuścić i przypuszczać jest lepiej, że złe natury uszlachetniają się przez miłość prawdziwą, niż, na podstawie pewnych faktów, dochodzić do wniosku, że zepsute natury muszą zepsutymi zginąć, i że nie wolno szlachetnym zbliżać się do wykołejonych moralnie pod groźą końca Szelawy! Lekko myślony był Szelawa, gdy się żenił, słabym był w pożytku małżeńskim, więc za lekko myślność i słabość zapłacił szczęściem życia — to zawsze tyle tylko kosztuje....

Tola pomimo całego swego zepsucia, jest w oczach naszych zawsze tylko ofiarą, która najokropniej zapłaciła za winy nie swoje — za winy otoczenia swego, które ją zepsuło, za winę męża, który ją ku sobie podniósł małżeństwem a nie dźwignął moral-

nie. — Jeżeli prawdą jest, że w każdej zbrodni należy szukać ręki kobiecej, to niewątpliwą również jest prawdą, że winowajcą ostatecznego upadku kobiety jest zawsze mężczyzna, — że silne jego ramię, szlachetna jego miłość i rozum, każda kobietę — to reguła ogólna — podźwignąć i utrzymać mogą. Wyjątki są — zaprzeczyć trudno i taki to wyjątek ilustrował Aureli Urbański w swoim dramacie, z całą śmiałością i siłą swego talentu. Są w tej sztuce sceny i sytuacje pełne dramatycznego nastroju, — są charaktery rysowane śmiało i na podstawie ścisłych obserwacji, — znać pióro nawykłe do kreślenia szerokich obrazów, jest dużo uczucia — jeszcze więcej goryczy i smutku.

Jaskrawy obraz Toli i jej rodziny złągodził poniekąd autor przeciwstawieniem takich charakterów jak Zwarycz i Weronika. Siostra Szelawy, z pod wiejskiej strzechy domu rodziców wyniosła tradycje święte; z zamego gniazda wyszła ta istota pełna poświęcenia i szlachetnych uczuć. Ładna niewątpliwie postać, — ale promienie jej cnoty gasną w obec barw jaskrawych, które pociągają mimowolnie oko widza ku Toli, Czuczylowej, Zefirkowej i Cefciowi....

Wszyscy artyści występujący w tym dramacie wywiązali się poprawnie ze swego zadania. W tytułowej roli pani Kwiecińska miała doskonałe chwile; znać było usilną pracę aby odpowiedzieć trudnej roli — praca nie była daremną. Winszujemy szczerze artystce postępów, które przedewszystkiem widzimy w wyrazie twarzy, ruchach i dokładnym obmyśleniu całości. Nad głosem praca trudniejsza, ale i tu jest postęp widoczny. Doskonałą, w całym znaczeniu doskonałą, była pani Gostyńska jako mama Czuczylowa, — jest to nieporównana artystka, której pracy i zdolności należy się bezwarunkowo uznać. Pani German jako ciocia Zefirek była również wyborna a ucharakteryzowanym był typowo i grał dobrze pan Walewski w roli brata Cefcia. Pan Woleński jako Szelawa, p. Chmieliński w roli literata Zwarycza, pp. Fiszer i Trapszo w charakterystycznych rolach barona Krongolda i Goga, p. Szobert jako Papuciewicz, grali bez zarzutu. Pan Hierowski był bankrutującym Dzierżwą — mówił jeszcze niewyraźniej niż zwykle; a panna Czechowiczówna, jako primadonna operetki; przemówiła słów kilka takim przenikliwym-niemylym głosem, że zdążyć można brać miarę o jej wrodzonym talencie do — śpiewu. P. Milewski jako tragiczny miał także do powiedzenia kilka słów tylko, ale wygłosił je doskonale — miał tragiczny gest i głos głęboki, pełen goryczy, zapoznanego artysty. ***

Rada miasta Lwowa.

Budowa teatru we Lwowie.

(Posiedzenie z dnia 4 lutego).

W obec bardzo licznego kompletu radnych zagaik przewodniczący, p. prezydent Mochnacki, posiedzenie o godz. 7 wieczorem, przystępując wprost do jedynej sprawy na porządku dziennym, t. j. budowy nowego teatru we Lwowie, i udzielając przedewszystkiem głosu referentowi sekcji budowniczej p. Janowskiemu.

Referent zaczął od przedstawienia „priorów“ t. j. od r. 1884, w którym wybrano w Radzie komitet teatralny dla zastanowienia się nad budową nowego teatru. Rokowania komitetu nawiązane z Wydziałem, nie odniosły żadnego skutku, ponieważ Wydział krajowy oświadczył, że nie widzi żadnej podstawy do wchodzenia w układy z miastem, poczem sprawa zostawała w zawieszeniu aż do objęcia rządów kraju przez J. E. Namiestnika, Kazimierza hr. Badeniego, który w obec reprezentacji miejskiej oświadczył, że władza, po wygaśnięciu przywileju hr. Skarbka nie zezwoli na dalszą egzystencję teatru, w starym i niezupełnie bezpiecznym budynku.

Referent wyraził jednak przekonanie, że na wypadek, gdyby nie udało się w oznaczonym terminie nowego budynku wystawić, władza nie zechce pozabawić miasta stołecznego przytułku dla sceny. Z kolei przeszedł mowca w świeżej pamięci członków Rady będącej fazy, przez jakie sprawa przechodziła. A więc: podzielenie się komitetu teatralnego na subkomitety: budowniczy i finansowy, propozycje co do 16 rozmaitych placów we Lwowie pod budowę teatru stosownych, następnie kwestję komasacy gruntów na placu Halickim i obszernie dyskusję, jakie się w tej mierze toczyły w pełnym komitecie. Ostatecznie, jak wiadomo, myśl budowy teatru na placu Halickim upadła, skutkiem stanowczego oświadczenia Rządu, że na warunkach przez gminę proponowanych na zamianę i komasację gruntów zgodzić się nie może. Sprawa znowu utknęła, i dopiero znana odezwa Wydziału krajowego z przed miesiąca, na nowo ją poruszyła. Referent cofając się w przeszłość, odczytał opinię komitetu technicznego, który w swoim czasie zalecał dwa miejsca pod budowę teatru: ogród Miejski i plac Gołuchowski (naprzeciw dzisiejszego teatru). Zarazem wykazywał komitet zalety i wady

tych miejsc. Za ogrodem przemawiała absolutna bezkosztowność gruntu, światło i powietrze; — przeciw zaś: wadliwość budynku pod względem architektonicznym, uszczuplenie ogrodu, zniszczenie roślinności na przestrzeni około 8000 metr. kwadr. wreszcie parcie wody t. zw. podskórnej, któreby utrudniało roboty około fundamentów. Za placem Gołuchowskich przemawiała stosunkowa taniość miejsca, bo tylko na przełożenie koryta Pełtwi z pod placu potrzebny wydać około 31.000 zł.; dobre położenie teatru w środku miasta, korzystny prospekt od Wałów hetmańskich; — przeciw zaś: nie korzystne położenie, ze względu na sąsiedztwo starego teatru, otoczenie szpetnymi ruderami, które nierychło ustąpią, zniszczenie roślinności na placu Gołuchowskich, skąpo przypływające i złe powietrze, wreszcie potrzeba zburzenia studni, która około 7000 zł. kosztowała. Wreszcie była propozycja miejsca u wylotu Wałów hetmańskich, pod względem kosztów nie o wiele droższego od placu Gołuchowskich; różnica w tem, że przełożenie koryta Pełtwi tutaj kosztowałoby nieco więcej. Dodać należy, iż komitet przyjął zasadę, że za miejsce gmina absolutnie nie płacić nie powinna. Otóż teraz sekcja budownicza ponownie się w tych propozycjach rozpatrywała, i po wyczerpujących naradach wspólnych z sekcją II, podczas których poruszono także sprawę ukrajowienia teatru, postanowiła sekcja przedłożyć Radzie do zatwierdzenia następującą dyrektywę dla delegatów miejskich z Wydziałem krajowym, rokować mających:

Gmina m. Lwowa ofiaruje na cel budowy teatru we Lwowie kwotę 550.000 złr. t. j. plac wartości 300.000 zł. i 250.000 na koszt budowy i zastrzega, że na wypadek, gdyby teatr nowy miał kiedykolwiek być oddany scenie niepolskiej, kraj zobowiązuje się zwrócić gminie koszt w sumie 550.000 zł.

W kwestyi miejsca oświadczyła się sekcja 8 głosami przeciw 7 za Wałami hetmańskimi.

Z kolei przedstawił p. Schayer, jako referent sekcji finansowej wnioski następujące:

1) Dążyć należy do tego, aby teatr mógł być wzniesiony kosztem kraju. — 2) Gmina m. Lwowa przyczyni się do budowy kwotą 550.000 zł.; w sumę tę wliczona jest i wartość placu oddanego pod budowę teatru. — 3) Kwotę wydaną przez gminę miasta Lwowa na kraj gminie zwrócić, w razie gdyby skutkiem jakichś zmian teatr ten przestał być teatrem polskim. — 4) Gdyby kraj teatru budować nie chciał, to należy od Wydziału krajowego żądać, aby do budowy teatru przyczynił się co najmniej pokryciem trzeciej części kosztów budowy. — 5) Subwencja krajowa ma być wypłaconą w gotówce a nie w formie renty rocznej.

Wnioski więc obu sekcji w zasadzie nie różnią się, podczas jednak gdy referent sekcji budowniczej w przemowie swej położył nacisk przedewszystkiem na plac Gołuchowski lub Wały hetmańskie, jako miejsca pod teatr stosowne, referent sekcji finansowej zalecał Ogród Miejski. Wykazywał natomiast, że według planu budowy teatru w dolnej części ogrodu, przy ul. Kraszewskiego i Słowackiego, gdzie z dwóch stron dostęp dla pieszych i dla pojazdów byłby już z natury, sytuacji bardzo wygodny, potrzebny tylko bardzo niewiele miejsca z ogrodu zebrać pod teatr. Natomiast krytykował referent plac Gołuchowski, gdzie z powodu bliskości Pełtwi teatr byłby tak samo niekorzystnie położony jak dzisiejszy, w którym panują wzywy niezdrowe. Według nowego systemu budowy teatrów, muszą one posiadać taką samą głębokość jaką mają wysokość, więc fundamenta teatru leżałyby o wiele niżej od zwierciadła wody w Pełtwi. Wskazał mowca także, iż w razie zamknięcia Wałów hetmańskich nowym teatrem uniemożliwiłoby się otwarcie zamierzonego przedłużenia Wałów aż do placu Solkiego i stare rudery, jak dotąd, pozostałyby nadal po za teatrem szpecąc miasto i trując je wyciekami. Wreszcie jest propozycja budowy teatru letniego w Ogrodzie Miejskim; otóż część ogrodu potrzeba tak czy tak pod teatr odstąpić; niechże więc tam stanie teatr wielki.

Nad wnioskami sekcji otworzył p. prezydent dyskusję.

Rad. Rewakowicz zaznaczył na wstępie, że kwestya ukrajowienia teatru powinna stać na drugim planie, a w tym względzie należałoby znowu odróżnić utrzymywanie sceny od utrzymywania gmachu; to ostatnie, zdaniem mowcy, powinno należeć do gminy. Należałoby także zbadać, czy nie dałoby się Rządu pociągnąć do udziału w kosztach budowy. W kwestyi miejsca, mowca zakłada protest przeciw niszczeniu Ogrodu Miejskiego, który gmina w swoim czasie, (w r. 1855) za wpływem s. p. Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego nabyła bardzo tanim kosztem, lecz z obowiązkiem utrzymania go „im gutten und angenehmen Zustande“ na użytek publiczny. Z biegiem czasu uszczupliła gmina i tak już ogród ten nieco, lecz za to poczyniła znaczne wkłady, około 100.000 złr. na jego podniesienie. Mowca oświadczył się za budowę teatru na placu Gołuchowskich, lub na Wałach Hetmańskich, zwracając jednak u-

wagę, że w tym ostatnim razie byłoby kosztu większe, ponieważ przełożenie koryta Pełtowi zacząłby należało do teatru daleko, ażeby uniknąć niebezpieczeństwa pęknięcia sklepienia w razie wielkiego przyboru wody. W końcu zaproponował mowca imieniem głosowanie nad proponowanymi co do miejsca.

Z kolei zabrał głos rad. dr. Krówczyński, który z ubolewaniem zaznaczył, że w sprawie tej nie pytano o zdanie sekcji sanitarnej i bezpieczeństwa publicznego. — Względy sanitarne i bezpieczeństwa grają tu bardzo ważną rolę. Sekcja więc wspomniana mogłaby tu jedynie dać opinię, czy lepiej byłoby, ażeby teatr stał obok cuchnącej Pełtowi, czy też na wilgotnym gruncie w Ogrodzie. Mowca zakończył prośbą, ażeby sprawę odesłano do sekcji sanitarnej z poleceniem, ażeby na następnym posiedzeniu opinię swą przedłożyła, dodając, że gdyby Rada postanowiła inaczej, członkowie sekcji złożą swoje mandaty.

Rad. p. Duniewicz był również za odroczeniem, w celu bliższego rozpatrzenia się szczegółowego w proponowanych miejscach.

Radni pp. dr. Byk, dr. Schaff i Jonasz, jakkolwiek nie uznawali potrzeby badania sprawy przez sekcję sanitarną, przecie ze względu iż dr. Krówczyński postawił kwestję niejako „na ostrzu miecza”, zgodzili się na żądanie dr. Krówczyńskiego. Rad. p. Jonasz postawił formalny wniosek odradzający, który też po krótkim przemówieniu referenta p. Janowskiego, jednomyślnie przyjęty został.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 5 lutego 1891.

Lwów, pszenica 7— do 8-15, żyto 5-80 do 6-35, jęczmień 6— do 6-75, owies 6— do 6-40, rzepak — do —, groch 6-20 do 9-75, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 7— do 7-85, żyto 5-75 do 6-20, jęczmień 5-25 do 7—, owies 5-90 do 6-20, groch 6— do 9—, wyka — do —, rzepak — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 6-70 do 7-35, żyto 5-60 do 5-85, jęczmień 4-85 do 6-50, owies 5-30 do 5-75, groch 6— do 8-50, wyka — do —, rzepak — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45— do 51—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 7-10 do 8-30, żyto 6— do 6-45, jęczmień 5-75 do 7-25, owies 6— do 6-50, groch 6-30 do 9-75, wyka — do —, rzepak — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów — do — zł.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Usposobienie więcej ożywione. Ruch handlowy zaczyna się ożywiać. Za pszenicą popyt dość znaczny.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

(Krajowa komisja dla spraw rolniczych.)

(§) Dziś przed południem odbyło się w gmachu sejmowym pierwsze posiedzenie krajowej komisji dla spraw rolniczych, ustanowionej przez Sejm, jako fachowy organ doradczy Wydziału krajowego, we wszystkich jego czynnościach, mających na celu ochronę, budzież prawidłowy rozwój wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego, zwłaszcza zaś podnoszenie i rozszerzanie gospodarczej wiedzy.

Obrodam przewodniczył Marszałek krajowy, książę Eustachy Sanguszko. Obecni byli członkowie komisji, pp. delegaci Towarzystwa gospodarczego lwowskiego: Stan. hrabia Stadnicki, Jan Brajer, Tadeusz Lange; delegaci Towarzystwa rolniczego krakowskiego: Stanisław Homolacz, Władysław Struszkiewicz i Karol Czeż; delegat Towarzystwa Kółek rolniczych: Bolesław Augustynowicz; dwaj członkowie Wydziału krajowego: dr. Józef Wereszczyński i Tadeusz Romanowicz; członkowie powołani przez Wydział krajowy: Stanisław Polanowski, Hipolit Bohdan, Młodkiewicz Emil i dr. Piotr Gross

Delegat Towarzystwa leśnego, Roman hrabia Potocki, usprawiedliwił swą nieobecność.

Przewodniczący ks. Sanguszko powitał i podziękował członkom komisji za przybycie na posiedzenie.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru czterech członków, przybrać się mających przez komisję.

Wybrani zostali pp.: książę Adam Sapieha, JE. Jan hr. Tarnowski, dr. Tadeusz Pilat i Aleksander Gostkowski.

Wybór wice-przesów odroczone do następnego pełnego posiedzenia komisji.

Jako następny punkt porządku dziennego był wybór stałej sekcji z 7 członków, której zadaniem ma być przygotowywanie przedmiotów obrad dla pełnej komisji, rozdział referatów, i załatwianie spraw, niecierpiących zwłoki.

Na wniosek pp. dr. Wereszczyńskiego i Romanowicza przystąpiono do wyboru sekcji prowizorycznej z 5 członków, która dopiero na następnym posiedzeniu pełnej komisji zostanie uzupełniona jeszcze 2 członkami.

Wybrani zostali pp.: Stan. hr. Stadnicki, Tadeusz Lange, Hipolit Bohdan, Stanisław Polanowski i dr. Tadeusz Pilat.

Członek Wydziału krajowego, p. Romanowicz, podał do wiadomości komisji te sprawy, w których komisja wypowiedzieć ma swą opinię. Sekcja, wybrana na dzisiejszym posiedzeniu, ma sprawy te rozpatrzyć i wygotować wnioski na następne pełne posiedzenie komisji, które odbędzie się w marcu b. r.

Sekcja zbierze się na pierwsze posiedzenie jutro po południu.

Na tem zakończono posiedzenie, które trwało od godziny 10 do 1 w południe.

Sejm uchwalił na ostatniej sesji na wniosek p. Niedzielskiego i towarzyszy wezwanie do Wydziału kraj., by tenże zajął się wypracowaniem statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych. Wydział krajowy w wykonaniu tego polecenia, zażądał obecnie opinii wydziałów powiatowych w tej sprawie.

Najj. Pani przybyła dnia 3 b. m. w ścisłym incognito do Monachium. Na dworcu kolejowym powitał Jej Ces. Mość poseł austro-węgierski hr. Wrede.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este udał się wczoraj o godzinie w pół do 3 w podróż do Petersburga. Najd. Arcyksiężu towarzyszą: Ochmistrz hr. Wurmbbrand, gen. por. hr. Uexkuell, książęta Hohenlohe i Schwarzenberg. Na dworzec odprowadził Arcyksięcia Najd. Arcyksięża Karol Ludwik i pożegnał się z nim serdecznie. Jego Ces. Wysokość miał przybyć dzisiaj o godzinie 6 rano do Warszawy.

Do pełnienia służby honorowej przy Najd. Arcyksiężu, podczas bytności jego w Petersburgu, wyznaczyl car generała Rosenbacha i pułkownika Paszkowa.

Najd. Arcyksiężstwo Otto i Marya Józefa wyjechali przedwczoraj na dłuższy pobyt do Abbazy.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, wydane równocześnie z Wiener Ztg., która na czele numeru zamieszcza znane Najw. reskrypta odnoszące się do dymisji Ministra dr. Dunajewskiego i powołania w jego miejsce szefa sekcji dr. Steinbacha, nie zawierają jeszcze ani wzmianki o tem, co zaszło w gabinecie. Prywatnie telegrafują z Berlina, iż cała niemal tamtejsza prasa omawia działalność dr. Dunajewskiego z największym uznaniem. Pomiedzy innymi pisze Börs. Cour., że tylko ustępującemu ministrowi zawdzięcza Austria usunięcie niedoboru. W podwodzeniu swoim szczęśliwszy od wielu poprzedników, zdołał on znakomicie poprawić kredyt państwowy.

Cesarz Wilhelm przyjął zaproszenie na obiad u francuskiego ambasadora.

W sprawie t. z. funduszu obrocznego pisze berliński korespondent Pol. Corr., że biskupi z swemi żądaniami zwrócili się wprost do cesarza, i że ten ich krok ma mieć rozstrzygające znaczenie przy ponownem roztrząsaniu rzeczony kwestyi.

Wedle listu petersburskiego do Pol. Corr., prasa rossyjska nie przestaje omawiać sympatycznie wizyty na dworze carskim Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i widzi w niej przyjaźny objaw austro-rossyjskich stosunków.

Czytamy w petersburskim Kraju: „Od dziesięciu dni bawi w Petersburgu p. Lwowski, delegat rossyjski przy Watykanie. Z pobytu tym wiąże pisma zagraniczne najrozmaitsze kombinacje. Tych bałamutnych wieści prostować nie będziemy; zaznaczymy tyl-

ko, że podług jednoznacznej informacji dzienników petersburskich i rzymskich wszystkie układy między dyplomacją rossyjską i Kurją sprowadzają się do nominacji arcybiskupa mohylewskiego na miejsce zmarłego przed półtora rokiem księdza Gintowtta. Jako kandydatów na wysoką godność wymieniają: biskupa kujawskiego, księdza Bereśniewicza, rektora akademii duchownej w Petersburgu, księdza prałata Simona i obecnego administratora archidiecezyi mohylewskiej ks. Dowgiełłę. Co się tyczy biskupa Bereśniewicza, jednego z najświetlejszych i czci najgodniejszych kapłanów, to wiadomo, że już przed kilku laty nominacja jego na stolicę metropolitalną była postanowiona, lecz wówczas dostojny pasterz dla względów zdrowia musiał się od niej wymówić.“

Rząd bułgarski zarządził policyjny nadzór nad wszystkimi Rossyanami, mieszkającymi w Bułgarii. Zdaje się, że będą wydaleni wszyscy, nie mający potrzebnych legitymacyj i zająci, a zatem liczni agenci panslawistyczni rossyjscy, których dotąd tolerowano.

Skutkiem długiej i upornej choroby p. Mutkurowa, okazuje się konieczność nowego obsadzenia posady ministra wojny. W sprawie tej konferował już książę Ferdynand ze Stambułowem.

O nowym serbskim ministrze spraw wewnętrznych Miłosavljeviu, znajdujemy w dziennikach następujące szczegóły:

Svetozar Miłosavljevic był już w r. 1888 ministrem w pierwszym radykalnym gabinecie i wtedy to dał się poznać jako zdolny administrator i człowiek ożywiony poczuciem sprawiedliwości. Po abdykacji króla Milana powołano go w charakterze ministra oświaty do drugiego gabinetu radykalnego Gruicza, na którym stanowisku pozostawał aż do chwili utworzenia rady stanu, której członkiem został mianowany. Miłosavljevic jest zwagrem prezesa gabinetu Gruicza i podziela w zupełności jego polityczne przekonania.

W dziennikach paryskich dotychczas nie ustały wycieczki przeciw Crispimu. Figaro produkuje własny prawdopodobnie pomysł, który przypisuje upadłemu prezesowi gabinetu włoskiego. Twierdzi mianowicie, że Crispie chce kres położyć wydatkom, których niepodobna już było Włochom ponosić, pragnął wywołać wojnę przez wkroczenie do Tripolisu. Gdy jednak, dodaje Figaro, plan ten potępiono stanowczo w Berlinie i Wiedniu, starał się Crispie sam o to, ażeby upadek swój przyspieszyć. — Nie koniec na tem, gdyż Siéclé udaje, że znał nawet plan wyprawy do Tripolisu i dla tego rząd francuski dawał miał rozkaz eskadrze atlantyckiej, ażeby niezwłocznie odpłynęła do Algieru i była gotową uderzyć na Włochów. Dziennik ten kończy ostrzeżeniem, że powrót do steru Crispiego, znaczylby tyle, co wojna.

Francuska rada ministeryalna zajmowała się na ostatnim posiedzeniu budżetem na rok 1892, przyczem stwierdzono, że na przeprowadzenie nowych ustaw i zrealizowanie przyjętych wobec Izby zobowiązań, trzeba będzie zażądać kredytu uzupełniającego w sumie 28 milionów franków.

Komisja, zajmująca się zbadaniem projektu o przedłużeniu przywileju banku Francji, wydała opinię przychylną, z wyjątkiem kilku zastrzeżeń co do szczegółów.

W świeżo wybranej hiszpańskiej Izbie deputowanych znajduje się w obecnej większości konserwatywnej najwięcej zwolenników ceł ochronnych. Obliczają równie pomiedzy deputowanymi niezwykle liczny zastęp szlachty, znajduje się na ławach 40 grandów i 60 członków rozmaitych stopni szlacheckich. Mniejszość nie tylko, że jest nieliczna, ale rozbita do tego przymajmniej na pięć rozmaitych frakcyj, tak, że opozycja ta zniknie przy głosowaniach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 stycznia. Najj. Pan nadał namiestnikowi Czech, hrabiemu Thunowi, i marszałkowi sejmowi czeskiego, księciu Lobkowitzowi, wielkie wstęgi orderu Leopolda.

Wiedeń, 5 lutego, N. fr. Presse, Deutsche Zeitung i N. Wien. Tagblatt, upatrują w dymisji dr. Dunajewskiego usunięcie tej przeszkody, która zamykała dotychczas Niemcom drogę do czynnego współdziałania w kierownictwie nawą państwową. Fremdenblatt i

Extrablatt zwracają uwagę na tę okoliczność, iż dr. Dunajewski wniósł prośbę o dymisję dnia 22 stycznia, a Najw. patent, rozwiązujący Izbę deputowanych, ma datę 23 stycznia. Z tego wnosić należy, iż dr. Dunajewski ustąpił z gabinetu, aby nie stać na przeszkodzie spełnieniu zadań, dotkniętych lekko w znanym komentarzu Wiener Zeitung. Ustąpienie przed nowymi wyborami nie jest bez znaczenia, a wskazuje ono, iż nie będzie już więcej zajętem stanowisko wyłączonej łączności z prawicą. Presse podnosi nadzwyczajną łaskawość Monarchy przy przyjęciu dymisji dr. Dunajewskiego, Dziennik ten podnosi wysoko zasługi ustępującego ministra na polu finansów, i wyraża pewność, że nawet polityczni przeciwnicy dra. Dunajewskiego nie odmówią mu świadectwa, iż wzmocniony kredyt państwowy i polityczna powaga, jakiej zażywa Monarchia, są w niepośledniej mierze zasługą świadomego celu działalności dr. Dunajewskiego, którego sędziwy wiek usprawiedliwia potrzebę wypoczynku. Presse dowiaduje się, że dr. Dunajewski już od pół roku przeszło nosił się z myślą ustąpienia. Od pewnego czasu znajdował się dla niego w pogotowiu mieszkanie w Krakowie.

Wszystkie dzienniki witają sympatycznie nominację dr. Steinbacha ministrem skarbu, podnosząc znakomite jego zdolności. Dr. Steinbach był autorem socjalno-politycznych przedłożeń i odznaczał się jako komisarz rządowy w parlamencie niezwykle świetnym darem wymowy. Zdaniem Fremdenblattu, Niemcy nie będą mogli upatrywać w ministrze Steinbachu przeszkody w rozwinięciu swego politycznego znaczenia w nowej Izbie.

Neue fr. Presse oświadcza, że nowo mianowany Minister Steinbach jako urzędnik niemiecki nie mając nic wspólnego z politycznymi zapatrywaniami dr. Dunajewskiego, a będąc wyposażonym niewątpliwym talentem i zdolnościami ekonomicznymi, może przy takcie i umiarkowaniu pozyskać ogólne zaufanie.

Presse zwraca uwagę, że reforma podatków i uregulowanie waluty, wymagają zarówno biegłego jurysty jak polityka finansowego. — Dr. Steinbach trzymał się zawsze zdala od właściwego politycznego życia, dlatego żadna partya nie może go uważać za swego zwolennika.

Wiener Tagblatt mniema, że przez mianowanie dr. Steinbacha, wytknął hr. Taaffe jasno swoją drogę: oto stawi gabinet swój znowu po nad stronnictwami, nie identyfikując się z żadnym z nich.

Deutsche Ztg. pisze, że dr. Steinbacha nie można żadną miarą uważać za przeszkodę w nadejściu lepszych czasów. Partya niemiecko-liberalna powinna w obec niego zająć stanowisko wyczekujące.

Wiedeń, 5 lutego. (Tel. pryw.) Pan Minister dr. Steinbach złożył wczoraj długą wizytę p. Ministrowi Dunajewskiemu, u którego byli również wszyscy Ministrowie. Dziś dr. Steinbach ma złożyć przysięgę w Burgu w ręce Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika w zastępstwie Najj. Pana, który przebywa w Peszcie. Po zaprzysiężeniu nastąpi przedstawienie p. Ministrowi urzędników.

Wiedeń, 5 lutego. (Tel. pryw.) Powszechny głos opinii stwierdza wielkie zasługi p. Ministra dr. Dunajewskiego. Nawet w szerokiej kołach ludności potrafił on pozyskać uznanie, które się objawia powszechnym podziwem wysokich zdolności ustępującego Ministra skarbu.

Wiedeń, 5 lutego. I dzisiaj większa część dzienników podnosi zasługi ustępującego Ministra skarbu około podniesienia kredytu i powagi Państwa. Do działalności nowomianowanego ministra skarbu dra Steinbacha przywiązują dzienniki wielkie nadzieje.

Z. 3518 (726 2-3)
Das k. k. Bezirksgericht in Olesko giebt bekannt, dass die öffentliche Feilbietung a) der laut Grundbuchseinlage Nr. 345 I. Theil Białykamień in 20/32 Theilen dem Schuldner Jankel Moses Neumann eigenthümlich gehörigen Realität, und b) der laut der Grundbuchseinlage Nr. 465 I. Theil Białykamień in 2/4 Theilen der Schuldnerin Reisel Zeuger gehörigen Realität behufs Einbringung der Forderung der Reisel Tieger im Betrage von 672 fl. ö. W. s. NG. gegen Abschlag von 200 fl. ö. W. am 3 März und 3 April 1891, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude in Olesko vorgenommen werden wird. Beim zweiten Termine werden diese auf 150 fl. ö. W. geschätzten Realitäten auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Das Vadium 10 Prc.
Der Grundbuchsatzug, der Schätzungs-Akt und die übrigen Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.
Olesko am 21 September 1891.

L. 9909 (524 2-3)
W dniach 3 marca i 7 kwietnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż sześciu szesnastych części realności pod lk. 468 według wyk. hipot. l. 324 ks. gr. gm. Rozdołu, dłużnikowi Michała i niel. Jana Ławrów własnych, na zaspokojenie wierzytelności Schulima Fenstera pto 8 zł. 98 ct. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 56 zł. 25 ct.
Zakład 10 prc.
Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim terminie także poniżej takowej. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przegłądać można w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Stasinę z Rozdołu.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 15 grudnia 1890.

L. 9244 (523 2-3)
W dniach 3 marca i 7 kwietnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 60 według wyk. hipot. l. 104 ks. grunt. gminy Molechowa dłużnika Iwana Stadnika własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacji pto 28 rat pożyczkowych po 27 zł. wa. zpn.
Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł.
Zakład 10 prc.
Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie także poniżej takowej. Resztę warunków licytacji, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przegłądać można w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dmytra Chomka.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 3 grudnia 1890.

L. 4784 (663 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza iż celem zaspokojenia resztującej należności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc” w Makowie w kwocie 112 zł. 53 ct. aw. z pn. odbędzie się dnia 26 lutego 1891 i 19 marca 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności Józefa Budzonia wedle ks. gr. gm. katastr. Maków wh. 223 w 1/2 częściach, a wh. 113 w 1/2 częściach własnych, z tem że na pierwszym terminie za cenę szacunkową, lub wyżej tejże na drugim także niżej takowej sprzedane zostaną.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa na 962 zł. 85 ct. ustanowiona.
Wadyum wynosi 97 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. Registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Piasecznego w Makowie.
Maków, dnia 20 października 1890.

L. 6355 (661 2-3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 173 w Czanicu położonej lwh. 173 objętej, Franciszka, Reginy, Tomasza i Zofii Kowalskich własnością będącej na pokrycie pretensyi Kęckiej Zbiorowej Kasy sieroczej w sumie 500 zł. zpn. w Sądzie w dwóch terminach dnia 2 marca 1891 i 3 kwietnia 1891 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 1220 zł. 29 ct. Wadyum 122 zł. 3 ct.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.
Kęty, 22 grudnia 1890.

warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.
Kęty, 22 grudnia 1890.

L. 16109 (633 2-3)
C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku oznajmia, iż celem zaspokojenia pretensyi Celiny Okołowicz w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. 23 gm. Prusiek objętej dłużników Walentego i Maryanny Dembičkih własnej w dniach 3 marca 1891 i dnia 2 kwietnia 1891 zawsze o godz. 10 rano.
Cena szacunkowa 350 zł.
Wadyum 35 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Flakowicz w Sanoku ustanowiony.
Sanok, 15 grudnia 1890.

L. 12260 (692 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 25 lutego 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 31 marca 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 59 w Tarnawie niżej ciała tabularnego niestanowiącej Stefana Kościa własnej na rzecz Jenty Klugmann pto 40 zł. zpn.
Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Protokół opisanie i oszacowania wolno przejrzeć w tus. Registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Teliszewskiego.
Turka, dnia 18 grudnia 1890.

L. 2494 (684 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 2802 zł. 36 ct. aw. odbędzie się w gmachu sąd. dnia 27 lutego 1890 i dnia 3 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż realności do dłużnika Osera Kannerera należącej wyk. l. 655 gm. Mielec objętej.

Cena szacunkowa wynosi 10795 zł.
Wadyum 1100 zł. wa.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Brandt w Mielcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania przejrzeć można w Registraturze.
Mielec, dnia 15 września 1890.

L. 8483 (681 2-3)
W dniach 27 lutego i 3 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bialsko Bielskiego stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc” w Białej w kwocie 115 zł. publiczna licytacja realności pod wh. 420 w Wilkowicach położonej whp. l. 420 objętej.
Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. Dr. Cieszyński.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 1 grudnia 1890.

L. 8279 (680 2-3)
W dniach 27 i 3 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bialsko Bielskiego stow. i oszczędności „Wzajemna pomoc” w Białej w kwocie 115 zł. publiczna licytacja realności pod lk. 115 2/10 części realności whl. 345 i 4/20 części realności whl. 352 w Wilkowicach wh. 115, 345 i 352 objętych.
Cenę wywołania stanowi kwota 2310 zł. wa.
Wadyum 231 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tut. Dr. Cieszyński.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 1 grudnia 1890.

L. 12313 (688 2-3)
Ogłasza się, że w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej Kasy Oszczędności przeciw Chaimowi Perlmannowi o 326 zł. przedsięwzięta zostanie w dniu 3 marca i 18 marca 1891 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sąd. egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 376 ks. gr. gm. Mielec Chaima Perlmana, własnej z tem, że realność ta na pierwszym terminie za lub powyżej, a na drugim i poniżej ceny szacunkowej sprzedana być może.
Cena wywołania 3000 zł.
Wadyum 300 zł. wynosi.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Brzeskiego.
Bliższe warunki wyciąg hipot. i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Mielec, dnia 6 grudnia 1890.

L. 6179 (686 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Dony Süßmana w kwocie 167 zł. 8 ct. wa. zpn. odbędzie się w gmachu sąd. w dniach 27 lutego i 3 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 15 objętej wyk. l. 57 gm. Złotniki dłużniczki Agnieszki Maziarzowej własnej.
Cena wywołania 1010 zł.
Wadyum 101 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Adam Duszkiewicz w Złotnikach.
Mielec, dnia 7 października 1890.

L. 16665 (703 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Fryderyka Schädla dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 300 zł. egzekucyjna sprzedaż 3/8 części realności dłużniczki Julii z Jagłowskich Knihinickiej w Kołomyi położonej wyk. hip. l. 318 ks. gr. dla IV dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 3 marca i 7 kwietnia 1891, każdym razem na godz. przed 10 południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na powyższym terminie na tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 182 zł. 46 1/2 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 19 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Staubera został ustanowionym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności i bliższe warunki licytacyjne w registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, 13 grudnia 1890.

L. 6967 (710 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Gwoźdzu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 645 zł. 81 ct. wa. z pn. na rzecz Rubina Schicklera odbędzie się dnia 3 marca i 7 kwietnia 1891 o godz. 10 przed połud. w budynku sądowym egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Berla Uffera własnych wyk. hip. l. 216 238 i 239 gminy Pruchniszcze objętych.
Cena wywołania poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi a) dla realności wyk. hip. 216 objętej kwotę 5975 zł., b) dla realności wyk. hip. 238 objętej kwotę 350 zł. wreszcie c) dla realności wyk. hip. 239 objętej kwotę 110 zł. wa.
Wadyum wynosi ad a) 597 zł., ad b) 35 zł., ad c) 11 zł. wa.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczonych realnościach później prawa zastawy nabyli ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza pana Jaremowicza w Gwoźdzu.
Gwoździec, 31 grudnia 1890.

L. 4355 (727 1-3)
W celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji do 17 rat pożyczkowych po 12 zł. 69 ct. kapitału 146 zł. i premii półrocznie po 62 ct. z przynależnościami odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 3 marca i 3 kwietnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Uszni położonych według wykazu hipotecznego liczba 835 księgi gruntowej gminy katastralnej Usznia dłużników Łucja Zareby i Hryńka Zareby własnej i według wykazu hipotecznego liczba 836 gminy ktastralnej Usznia dłużnika Łucja Zareby własnej.
Poręczne wynosi 10prc. ceny wywołania w kwocie 50 zł.
Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Olesko, 29 września 1890.

L. 21986 (738 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobycz, podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Chajesa, przeciw spadkobiercom śp. Andrusia Malinowskiego, i nieobjętej masie Kaski Malinowskiej na zaspokojenie sumy 46 zł. aw. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 24 i 46 w Raniowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem z dnia 11 czerwca 1886 l. 14168 zastawniczo opisaney i protokołem z 20 grudnia 1887 l. 2726 ocenionej a spadkobierców śp. Andrusia Malinowskiego jako to Dmytra Malinowskiego w 5/12 częściach i nieletniej Jewki Malinowskiej w

5/12 częściach i nieobjętej masie śp. Kaski Malinowskiej w 2/12 częściach własnej na rzecz prosiącego Hersza Chajesa w dniach 24 lutego 1891 i 31 marca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Realności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 520 zł. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.
Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Fruchtmanna w Drohobyczu.
Resztę warunków licytacyjnych i akt zastawniczego opisanie i oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 22 listopada 1890.

L. 6358 (736 1-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 12 lutego powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 marca 1891 nawet poniżej takowej licytacja połowy ciała hip. lwh. 33 i 9/36 części ciała hip. lwh. 28 ks. gr. gm. Hąbkowce objętych, Wasyla Hodowanicz własnych, na rzecz Szymona Mittmanna pto 17 zł. zł. zpn.
Cena wywołania 420 zł. 26 ct.
Wadyum 42 zł. 3 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. Registraturze.
Baligród, 18 października 1890.

L. 4358 (744 1-3)
Dnia 3 marca i 28 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 9 w Sanoczczanach położonej, według wyk. hip. l. 17 śp. Błażka Jakóbów własnej celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacji w kwocie 200 zł. pod następującymi warunkami.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej, lub zatakową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.
Kuratorem niewiadomych zastawnych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego c. k. notaryusz w Niżankowicach.
Z c. k. Sądu powiatowego
Niżankowice, 18 stycznia 1890.

L. 16197 (483 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi Nehemiego Willnera w kwocie 500 zł. aw. zpn. po straceniu odstąpionych trzecim osobom kwot 120 zł. i 50 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 185 w mieście Przemyślu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mojżesza Ente własnej, w dwóch terminach, a to 5 marca 1891 i 9 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano, w zabudowaniu sądowym, biuro N. 2.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4386 zł.
Wadyum 438 zł.
Na pierwszym terminie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie i oszacowania są do przejrzania w tus. registraturze.
Kuratorem dla nieznanym wierzycieli jest dr. Smutny z substytucją dr. Rosenbacha adw. w Przemyślu.
Przemyśl, 31 grudnia 1890.

L. 4189 (246 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Quellera w kwocie 103 zł. 98 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 17 marca i 23 kwietnia 1891 zawsze o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Israela Majera Hecht pod lk. 225 w Skolem mieście położonej.
Cena wywołania 137 zł.
Wadyum 13 zł. 70 ct. wa.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registry.
Skole, 20 listopada 1890.

L. 4518 (292 3-3)
W dniach 19 marca i 21 kwietnia 1891 o godzinie 10 odbędzie tutejszy sąd egzekucyjną licytację realności lwh. 258 księgi grunt. gminy kat. Bobowa pto 240 zł. 91 ct. wa. z pn. na rzecz kasy oszczędności w Tarnowie.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w sądzie.
Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.
Ciężkowice, 25 listopada 1890.

L. 8092 (404 3-3)
W dniach 11 marca i 9 kwietnia 1891 o godz. 10 rano, przymusowo sprzedaną będzie w tut. sądzie realność pod lk. 194 w Lubomierzu położona whl. 304 objęta, dłużnika Wojciecha Bożka własna na zaspokojenie pretensji Markusa Freya w kwocie 9 zł. 20 ct. z pn.
Cena szacunkowa wynosi 357 zł. 50 ct. Wadyum 36 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Jana Wysokiego.
Mszana dolna, 16 listopada 1890.

L. 9396 (298 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Józefa Stachnika przeciw Józefowi Rafałowi recte Rachwałowi o 200 zł. wa. rozpisuje publiczną licytacyjną sprzedaż realności whl. 40 ks. gr. gminy Chechły objętej Józefem Rafałem własnej na 1285 zł. wa. oszacowanej która się odbędzie w Ropczycach w dniu 16 marca i 20 kwietnia 1891, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.
Wadyum 128 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Ujejski w Ropczycach. Ropczyce, 22 grudnia 1890.

L. 1607 (365 3-3)
Na zaspokojenie należności galic. zakładu kredytowego ziemskiego mianowicie 11 rat po 30 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacja realności pod lk. 13 w Woli stróżkiej położonej whl. 13 i 10 księgi Wola stróżka objętej Jana Malika i Michała Czuby własnej w tut. sądzie dnia 17 marca i 17 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywołania co do realności lwh. 13, 675 zł. a realności lwh. 107 kwotę 225 zł., wadyum dziesiątą część wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli dr. Bartman z Wojnicza. Wojnicz, 27 grudnia 1890.

L. 17934 (240 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2000 zł. wa. z pn. na rzecz spadkobierców sp. Aleksandra Wintera odbędzie się dnia 18 marca i dnia 15 kwietnia 1891, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w biurze nr. 8 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Katarzyny z Kordubów Brykowiec, Maryi z Kordubów Butryn Mikołaja Korduby, mał. Paraskiewicz z Kordubów Jakóbowskiej i mał. Jana Korduby w Tarnopolu położonej, objętej wyk. hip. l. 3356 gminy kat. Tarnopola składającej się z parceli grunt. l. kat. 1295.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 304 zł.

Wadyum zaś 31 zł. wa.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 21go listopada 1890 prawo zastawu uzyskali, lub którymbądź uchwała niniejsza, względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Gromnickiego a p. adw. dra Csillika zastępcą tegoż.
Tarnopol, dnia 29 listopada 1890.

L. 9735 (182 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 11 marca i 15 kwietnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 112 ks. gr. gm. Brnik objętej Katarzyny Rzepkowej własnej na rzecz Katarzyny Cygan celem zaspokojenia sumy 400 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 1975 zł. 85 ct. w. a. z przyn.

Wadyum 198 zł. wa.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Psarski w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 27 października 1890.

L. 11744 (201 3-3)
W c. k. Sądzie powiatowym miejsko delegow. w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie w kwocie 100 zł. ex majori 120 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 68 w Boguchwałę położonej wykazem hipotecznym l. 105 księgi głównej gminy kat. Boguchwała objętej na imię Franciszka Kobosz zaintabulowanej w dwóch terminach

na dzień 13 marca i 10 kwietnia 1891 każdym razem o 10 godzinie rano wyznaczonych.

Cena wywołania 3632 zł. wa.
Wadyum 363 zł. 20 ct. wa.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Rzeszów, 16 grudnia 1890.

L. 7648 (403 3-3)
W dniach 12 marca i 9 kwietnia 1891 o godz. 10 rano, przymusowo sprzedaną będzie w tut. sądzie realność pod lk. 152 w Mszanie górnej położona whl. 109 objęta, dłużnika Macieja Polaka własna na zaspokojenie pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej w kwocie 466 zł. zpn.
Cena szacunkowa wynosi 695 zł. 50 ct.

Wadyum 69 zł. 55 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Jana Wysokiego.
Mszana dolna, 9 listopada 1890.

L. 12643 (223 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 11 marca i 14 kwietnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 135 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej spadkobierców Izaaka Korna własnej na rzecz tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 2788 złr. 62 ct. wa. z pn.
Cena wywołania 7770 zł.
Wadyum 777 zł. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych doktor Datka adwokat w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 11 grudnia 1890.

L. 23708 (605 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia kosztów sporu Majera Rappaporta w kwocie 12 zł. 72 ct. aw. zpn. dozwolono egzekucyjnej sprzedaży sum:

a) 4000 zł. polskich
b) 3073 " "

c) 3000 " "
na VII. miejscu i sumy d 3000 zł. pols. na VIII. miejscu tabeli płatniczej byłego c. k. Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 ustanawiającej porządek płatniczy do ceny licytacyjnej dóbr Łazany i Wola Podłazañska na rzecz Salomona Bornsteina kollokowanych wraz z 3 letniemi odsetkami.

Sprzedaż odbędzie się w biurze c. k. notaryusza Bronisława Brzeskiego w Tarnowie w dwóch terminach w dniu 28 lutego 1891 i w dniu 19 marca 1891 o godz. 10 przed południem.

Wadya wynosi:

co do sumy 4000 zł. pol.	115 zł. aw.
" " 3073 " "	89 " "
" " 3000 " "	87 " "
" " drugiej 3000 " "	87 " "

Tarnów, dnia 22 stycznia 1891.

L. 17611 (519 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensji Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji we Lwowie a to: 5 rat pożyczkowych po 19 zł. 50 ct. i reszty kapitału 101 zł. 57 ct. odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. wykazu hipot. 192 i 196 dla gm. katastr. Skopanki Zacharego i Iwana Luchowych własnej w dwóch terminach a to: dnia 18 marca 1891 i 21 kwietnia 1891 o godz. 10 rano.
Cena wywołania stanowi 350 zł.
Wadyum zaś 35 zł.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Ignacego Przestalskiego.
Kałusz, 9 stycznia 1891.

L. 7214 (569 1-3)
Dnia 5 marca 1891 i dnia 2 kwietnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 48 ks. gr. gm. Zubów most objętej Mikołaja Greniucha własnej na rzecz Maurycego Korkisa celem zaspokojenia wierzytelności 279 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1751 zł. 60 ct. wa.
Wadyum 175 zł. 16 ct. wa.

Sprzedaż nastąpi przy pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim terminie także poniżej tej ceny.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipot. można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli

ustanowiono p. Józefa Tabińskiego w Mostach wielkich.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, 10 grudnia 1890.

L. 4388 (740 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jana Woźnego z Białki przeciw Rozalii z Meresińskich Świerkoszowej o 60 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 5 marca 1891 i dnia 19 marca 1891 każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż realności w Grzechyni pod lk. 66 położonej, solidarnej dłużniczki Rozalii z Meresińskich Świerkoszowej własna. wyk. hip. 151, 152 i 148 objęta.

Cena wywołania 243 zł. 44 ct.
Wadyum 24 zł. 34 ct.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony jest Jan Pierog w Grzechyni.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków, dnia 12 września 1890.

L. 14501 (543 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż w dniu 5 marca 1891 i w dniu 8 kwietnia 1891 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 280 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej pod lk. 33 stary 161 nowy w Dąbrowie położonej Mojżesza Offena w połowie a Marjem (Maryi) Offenowej w drugiej połowie własnej, na rzecz zbiorowej kasy sieroczej powiatu Dąbrowskiego celem zaspokojenia sumy 600 zł. z pn.

Cena wywołania 2200 zł.
Wadyum 220 zł. wa

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony dr. Datka adw. w Dąbrowie.
Dąbrowa, 20 stycznia 1891.

L. 3923 (725 1-3)
W celu zaspokojenia pretensji c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego w kwocie 10 zł. z przynależnościami odbędzie się w Sądzie tut. dnia 4 marca i dnia 7 kwietnia 1891 zawsze o godz. 10 rano, przymusowy publiczny przetarg połowy realności, w Białymkamieniu położonej, według wyk. hip. l. 106 część I. księgi gr. gm. katastr. Białymkamień dłużnika Salomona Dresnera względnie tegoż masy spadkowej własnej.

Poręczenie wynosi 10 proc. ceny wywołania w kwocie 80 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, 21 sierpnia 1890.

L. 3081 (739 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensji Reginy Salzowej z Makowa w sumie 30 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 5 marca 1891 i 19 marca 1891 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż posiadłości w Juszczyźnie położonej, dłużników solidarnych Józefa i Jędrzeja Salów własnej, wyk. hip. 412 objętej tudzież posiadłości w Juszczyźnie położonej, solidarnej dłużnika Jędrzeja Salii własnej, wyk. hip. 413 objętej.

Cena wywołania posiadłości lwh. 412 stanowi kwota 46 zł.
Wadyum 4 zł.

Cena wywołania posiadłości lwh. 413 stanowi kwota 392 zł. 40 ct.
Wadyum 39 zł.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został tut. c. k. notaryusz pan Aleksander Paczoski.

C. k. Sąd powiatowy
Maków, dn. 13 września 1890.

Konkursa.

L. 110 (732)
W celu stałego obsadzenia niżej wymienionych posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

1) przy 7 klasowej szkole żeńskiej w Samborze, posada nauczyciela religii możeszowej z placą w rocznej kwocie 600 zł. i 60 zł. na pomieszkanie z obowiązkiem udzielania nauki religii możeszowej i w dwóch 4 klas. szkołach chłopców w Samborze.

2) przy 7 klasowej szkole żeńskiej w Samborze, posada młodszego nauczycielki z językiem wykładowym polskim z placą 360 zł. 36 zł. na mieszkanie.

3) przy 2 klas. szkołach ludowych z językiem wykładowym polskim w Biskowicach i Sąsiadowicach posady młodszego nauczyciela z placą w rocznej kwocie po 240 zł. aw.

4) przy 1 klas. szkołach etatowych z placą 300 zł. i

a) językiem wykładowym ruskim:
1) w Babinie, 2) Błazowie, 3) w Bylicach, 4) Mistkowicach, 5) Olszaniku, 6) Torczynowicach, 7) Wołoszczy (gotówką 288 zł. użytek 1 morga 193 sążni gruntu).

b) z językiem wykładowym polskim:
1) w Łanowicach.

c) z językiem wykładowym niemieckim w Kranzbergu (w gotówce 275 zł. 79 ct. i użytek 7 morgów 1472 sążni gruntu).

5) przy szkołach filialnych z placą 250 zł.

a) z językiem wykładowym polskim:
1) w Maksymowicach 2) Dublanach.

b) z językiem wykładowym ruskim:
1) w Bereźnicy, 2) Bykowie, 3) Burczycach, 4) Mrozowicach, 5) Ortynicach 6) Ozimie, 7) Pinianach (gotówką 228 zł. 17 ct. i użytek 3 morgów 264 kwadratowych sążni gruntu), 8) Spryni, 9) Szadem, 10) Tatarach (gotówką 231 zł. 78 ct. i użytek 5 morgów gruntu) 11) Torhanowicach 12) Waniowicach.

Podania należy udokumentowane należy wnieść najdalej do marca 15 1891 r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Sambor, 3 lutego 1891 r.

L. 132 (745 1-3)
C. k. okręgowa Rada szkolna rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. a) Przy 4 klasowej szkole męskiej w Nadwórnie posada nauczyciela religii obrz. gr. kat. z obowiązkiem udzielania nauki religii także w 3 klasowej szkole żeńskiej z placą 450 zł.

I. b) Przy 4 klasowej szkole męskiej w Nadwórnie posada młodszego nauczyciela z placą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy szkołach etatowych 1 klasowych z wolnym pomieszkaniem.

a) w Jabłonicy z placą 295 zł. i doehodem z gruntu w kwocie 5 zł.

b) w Dobrotowie z placą 297 zł. 81 ct. i dochodem z gruntu w kwocie 2 zł. 19 ct. i

c) Majdanie średnim Glinkach z placą 294 zł. 68 ct. i dochodem z gruntu w kwocie 5 zł. 32 ct.

III. Przy szkołach filialnych z placą 250 zł. i wolnym pomieszkaniem w Dorze, Pitkowie, Hwozdzie, Łojowie, Majdanie górnym, Mołodylowie, Oslawach czarnych, Potoku czarnym, Skopówce, Strupkowie, Tarnowicy leśnej, Weleśnicy, Wołosowie i Zielonie.

Należy udokumentowane podania należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do 15 marca 1891.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.
Nadwórna, dnia 31 stycznia 1891.

L. 8005 (653 3-3)
Przy sądzie powiatowym w Podgórzu opróżnioną została posada kancelisty z roczną placą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą placę etatową.

Podania o tę lub takąż przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 5 marca 1891 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego
Kraków, 28 stycznia 1891.

L. 97 (730 2-3)
C. k. okręgowa Rada szkolna rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

1) Przy szkołach jednoklasowych etatowych z placą 300 zł. i wolnym pomieszkaniem w Bitkowie, Iwanikówce, Łyścu starym, Niewoczyniu.

2) Przy szkołach filialnych z placą 250 zł. i wolnym pomieszkaniem w Babczu, Grabowcu, Manasterczanach, Mołotkowie, Pochowce, Sadzawie i Stebniku.

Podania należy udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej Władzy najpóźniej do marca 15 1891.

Bohorodzany, dnia 31 stycznia 1891.

C. k. Starosta i Prezes.

Upadłości.

L. 549 (675 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ustanowił dla masy rozbirowej Süssmana Rubenfelda w Birczy w miejsce przeniesionego do Lwowa Rady Chorzemskiego, komisarzem konkursowym Radcę Sądu krajowego Staruszkiewiczza.

Sanok, dnia 10 stycznia 1891.

L. 479 (657 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Szymona Szwarzmana kupca w Rymanowie niewiadomego z miejsca pobytu, dla którego uchwałą z dnia 23 grudnia 1890 l. 7060 kuratorem adw. dr. Flakowicz w Sanoku ustanowiony został, a oraz mianuje c. k. Sędziego powiatowego w Rymanowie p. Ludwika Hubla komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza w Rymanowie p. Rzewuskiego komisarzem do zwinowania majątku i temuż poleca bezwzględne opieczętowanie i spisanie masy konkursowej i przedłożenie inwentarza masy.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się Salomona Seelenfreunda z Rymanowa i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 10 lutego 1891 o godz. 10 rano z dowodami swych wierzycielskich dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy tudzież wyboru Wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego w Rymanowie się stawili.

Dla zgłoszenia wierzycielskich do masy konkursowej ustanawia się termin do dnia 24 marca 1891 włącznie w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają wierzycielskie swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają ileż ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone osiągną.

Na terminie zaś dnia 16 kwietnia 1891 u komisarza konkursowego w Rymanowie odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzycielskich oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjdzie mają wykażać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugodą także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i Wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik Urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Sanok, dnia 27 stycznia 1891.

L. 112 (735)
W masie krydalnej Hermana Kahane-go później zgłoszone pretensje będą likwidowane 18 lutego 1891 godzinie 9 rano w biurze komisarza konkursu nr. 13, Tarnopol, 27 grudnia 1890.

Kuratele.

L. 1944 (698 2-3)
August Bleininger kierownik filii austro-węgierskiego Banku w Tarnowie uznany za głupkowatego, mianowany kuratorem Jakób Schachna w Wiedniu.

L. 17040 (691 2-3)
Karolina Mejor ze Stryja uznana umysłowo zdrową, kuratela zniesiona.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 23 października 1890.

Wyroki prasowe.

L. 1581 (728)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 4 czasopisma „Trybuna“ z dnia 24 stycznia 1891 w dziale zapisków omawiającego dwudziestą ósmą rocznicę powstania styczniowego narodu polskiego zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 27 stycznia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 179 (670 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnyemu Jerzemu Haldaranowi, Dymitrowi Katlerowi i Nikole Dymitrow że przeciw nim przez Mojżesza Goldreicha puzow o zapłacenie kwoty 50 zł. w. a. zpn. wyniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Jerzego Kaldarana Dymitra Hatlera i Mikołaja Dymitrow nie jest wiadomym ustanawia się dla nich kuratorem adwokata dr. Witolda Święcickiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Pohla i powyższy pozew

wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowo na dzień 16 lutego 1891 godzinie 9 przed południem w sali nr. III. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Jerzego Kaldarana Dymitra Hatlera tudzież Mikołaja Dymitrowa aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 13 stycznia 1891.

L. 961 (500 3-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ustanawia w sporze wekslowym Szymona Baumingera pko Michałowi hr. Platerowi i Louizie br. Lariszczowej pto 3000 zł. w skutek pozwu de praes 12 stycznia 1890 l. 961 dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała hr. Platara kuratorem adw. dr. Kirchmayera, a tegoż zastępcą adw. dr. Bermana.

O tem zawiadamia się Michała hr. Platara z wezwaniem aby kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika tut. Sądowi przedstawił.

Kraków dnia 13 stycznia 1891

(715 -3)
P. Władysław Kawecki emerytowany radca c. k. Sądu krajowego w pisany został dnia 10 stycznia 1891 na listę adwokatów z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów, 10 stycznia 1891.

L. 214 (724 2-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Petryszaka iż w sporze drobiazgowym Dawida Keila przeciw niemu, ustanowiono dlań kuratorem Petra Petryszaka z Krynicy i termin do rozprawy na dzień 17 lutego 1891 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Muszyna 13 stycznia 1891.

L. 13609 (678 2-3)
C. k. Sąd powiatowy jako handlowy w Samborze ustanawia w sprawie wekslowej Józefa Osłoińskiego przeciw Franciszkowi Klepackiemu pto 40 zł. zpn. dla miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Franciszka Klepackiego, kuratora w osobie ad. dr. Brylińskiego w Samborze, z którym poszukany w zgłędem dalszego prowadzenia tego sporu porozumieć się może.

Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 8326 (694 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości że ustanowił w sprawie ustnej Dawida i Diny Fernbach przeciw Mendlowi Wechslerowi i innym o uznanie prawa własności realności pod l. 252 w Tłustem położonej celem doręczenia pozwu dla niewiadomego z pobytu Mendla Weibstera kuratora w osobie Ozyasza Mendla Fiderera w Tłustem.

Wzywa się więc niewiadomego z pobytu, by kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika wymienił gdyż inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące samemu sobie przypisać będzie musiał.

Tłuste dnia 8 listopada 1890.

L. 6937 (522 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie oznajmia Lai Goldner, Sarze Weinlös, Chanie Weinlös, i Lai Weinlös zam. Günzberg że przeciw nim przez Salomona Mühlrada pozew de praes 1 sierpnia 1890 6249 o uznanie własności i oddanie w posiadanie gr. Rozdołu objętej wniesionym został.

Wzywa się zatem Laebę Goldner, Serę Weinlös Chanę Weinlös i Leibę Weinlös zam: Günzberg, aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki podały lub innego zastępcę sobie wybrały gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa same sobie przypisać będą musiały.

Mikołajów, dnia 2 września 1890.

L. 6123 (702 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Aleksandra Pilińskiego to jest Feliksa hr. Romera, Stanisława Romera, Emiliana hr. Romera i Angelę hr. Romer tudzież niewiadomego z życia i miejsca pobytu Marcina Lewickiego iż przeciw nim wnieśli w tutejszym sądzie Helena z Wolińskich Bielańska tudzież Leon Zwoliński pozew do postępowania pisemnego de praes. 11 listopada 1890 liczbą 6123 o uznanie pretensji 2097 zł. 39 $\frac{1}{4}$ ct. w. wied. przekazanej na kapitał indemnizacyjny dóbr Kobyle jako zgasłej przez przedawnienie i uwolnienie tegoż kapitału indemnizacyjnego od prawa zastawu na rzecz onej pretensji, i że pozew ten do pisemnego postępowania zadekretowany został tusą dową uchwałą z dnia 31 grudnia 1899 licz.

6123, a do wniesienia obrony zakreślony termin 30 dniowy pod rygorem §. 32 ps.

Gdy miejsce zamieszkania i pobytu powyż wymienionych pozwanych jest sądownie tutejszemu nieznanem, ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie dra Feliksa Gasszyńskiego adwokata w Jasle.

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzieliłi ze swojej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż w razie przeciwnym sprawa, przeprowadzona zostanie z kuratorem, a pozwani sami sobie skutki opieszałości przypisaćby musieli.

Jarosław, dnia 31 grudnia 1890.

L. 8496 (466 2-3)
W sprawie sprostowania stanu hipotecznego parceli gruntowych 1629, 1635, 1636, 1637, 1642, w Krościenku wyżnem, ustanawia się dla z miejsca pobytu niewiadomego Jana Marszałka „po Szymonie“ kuratora ad actum w osobie Jędrzeja Harnara w Krościenku wyżnem, a to celem zeznania imieniem kuranda deklaracyi z zezwoleniem na wydzielenie części parcel powyższych na rzecz Michała i Piotra Marszałków i zawiadamia o tem Jana Węgrzyna niniejszem edyktem celem bronienia swych praw.

C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 7 września 1889.

L. 2824 (447 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Szczercu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Salamona Hubera konkurującego do spadku po zmarłym Wolfe Huber dnia 24 września 1881 w Nawaryi zmarłego przez głowę swego ojca a syna spadkodawcy Samuela Judy Hubera, żeby w przeciągu jednego roku oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Samuelem Mendlem Weiserem dla niego ustanowionym.

Szczerczec, 30 czerwca 1889.

L. 8999 (462 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Smieszka, iż do rozprawy celem przekazania wynagrodzenia wymierzonego za zniszczone prawo propinacyi w dobrach Znamirówice wyżne i Znamirówice niżne whl. 491 i 492 objętych własnością Stanisława Gudyszewskiego będących wyznaczony został termin na dzień 5 lutego 1891 o godz. 9 rano i że odnośnie uchwałą doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi w osobie p. adw. dr. Bersona w Nowym Sączu z substytucją p. adw. dr. Wasikiewicza.

Wzywa się zatem Wincentego Smieszka aby na terminie tym stawił się wraz z oryginalnymi dokumentami i dowodami do uzasadnienia pretensji jego służące mogąciami lub też dokumenta te udzielił ustanowionemu dlań kuratorowi lub wreszcie ustanowił innego pełnomocnika i o tem Sądowi doniósł, inaczej wynikił z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy
Nowy Sącz, dnia 15 listopada 1890.

L. 5589 (417 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia, że na rzecz niewiadomych właścicieli przechowane są w depozycie tusądowym w sprawach do l. 34/879 kwota 14 zł. 50 ct. do l. 4370/887 2 ct. do l. 248/80 kwota 30 zł. do l. 79/878 kwota 11 zł. 25 ct., do l. 4616/887 12 ct., do l. 483/878 kwota 76 ct. wa.

Wzywa się zatem wszystkich którzyby sobie rościli jaką pretensję do powyższych kwot pieniężnych, by w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu swoje prawo wykazali, gdyż po upływie tego czasu kwoty powyższe przypadną na rzecz Wysockiego Skarbu.

Kamionka str., 19 grudnia 1890.

L. 12091 (413 2-3)
Stanisławowski ck. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu i życia niewiadomą Paulinę Krośniewicz, iż na prośbę Schulima Brettholz w Stanisławowie de pr. 12 sierpnia 1890 l. 12091 tusądową uchwałą tabularną z 9 kwietnia 1887 l. 4003 zezwalającą na wykreślenie wierzycielskiej resztującej w kwocie 203 zł. 74 $\frac{1}{4}$ ct. wa. z większej 3000 zł. m. k. zapisanej dotąd na rzecz Stanisława Galińskiego w stanie biernym realności pod l. 26 $\frac{3}{4}$ w Stanisławowie położonej, wykazem hipotecznym l. 559 gminy Stanisławów objętej, doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi drowi Buczyńskiemu adwokatowi dra Wurzla z wezwaniem, by w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił inaczej bowiem, skutki prawne z jej zaniedbania wynikłe sobie przypisze.

Stanisławów, 23 sierpnia 1890.

L. 628 (622 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Emilię Bodenstein i Adolfa Schocheta których miejsce pobytu nie jest wiadome, że uchwałą tutejszą z 13 grudnia 1890 l. 48456 na prośbę Weroniki Postępskiej wydanie jej kwoty 1067 zł. aw. z ceny kupna realności pod l. 553 $\frac{1}{4}$ niegdys do Kazimierza i Ksawery Tyszkiewiczów należące w tut. depozycie złożonej dozwolono i że uchwałą tę ustanowionemu równocześnie dla nieobecnych kuratorowi adw. dr. Emilowi Bykowi z substytucją adw. dr. Standa doręczono.

Lwów, 17 stycznia 1891.

L. 1478 (717)
C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wpis zgaśnięcia firmy „Henryk Kijas dzierżawca apteki pod srebrnym orłem w Tarnowie z mocy ts. uchwały z dnia 30 lipca 1885 l. 10267 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych zaprotokołowanej.

Tarnów, dnia 29 stycznia 1891.

L. 72 (747)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości że p. dr. Abraham Marek Peipor z dniem 29 stycznia 1801 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Podgórzu.

Wydział Izby adwokackiej
Kraków, dnia 30 stycznia 1891.

L. 770 (746)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości że p. dr. Bronisław Guńkiewicz adwokat w Podgórzu przesiedla się z dniem 23 marca 1891 do Krakowa i że rozpoczęte w Podgórzu sprawy sam wykańczać będzie.

Wydział Izby adwokackiej
Kraków, dnia 19 stycznia 1891.

L. 11680 (465 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Horbodyna powołanego na podstawie prawnego porządku dziedziczenia do spadku po zmarłej w dniu 27 lipca 1887 w Łopuszniczy Annie Horbadyn z pozostawieniem kodycyli, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia zgłosił się w niniejszym Sądzie i wniósł oświadczenie do przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się z kuratorem Hryciem Szczunięta dla niego ustanowionym.

Dobromil, dnia 28 listopada 1890.

L. 595 (499 1-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Luciliana Krynickiego wdraża postępowanie w celu umorzenia policy ubezpieczenia na życie na 5000 zł. opiewającej, dnia 18 lipca 1873 do P. N. 2103 przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na rzecz p. Luciliana Krynickiego wystawionej i wzywa każdego, kto był w posiadaniu tej policy, aby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w urzędowej „Gazecie lwowskiej“ tem pewniej okazał, ile że w razie przeciwnym za umorzoną i pozabawioną wszelkiej mocy uważaną będzie.

Kraków, dnia 9 stycznia 1890.

L. 24784 (463 1-3)
Samborski ck. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wykreślono firmę Propinacjonsspehts-Consortium in Skole, zaprotokołowaną w skutek uchwały z 30 września 1887 l. 10973 Sambor, 31 grudnia 1890.

L. 750 (488 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości że w spadku po śp. Prokopie Charuku w 31 stycznia 1888 w Chmielowej bez pozostawienia testamentu zmarłym, tegoż dzieci, Semen Charuk, Lukien Charuk, Pawło Charuk, Demien Charuk, Fedka Charuk i Jereny Klimkowicz konkurują, że miejsce pobytu spadkobiercy Semen Charuka sądowi tut. wiadomym nie jest przeto wzywa się tegoż aby w przeciągu roku, od dnia edyktu do sądu tut się zgłosił i oświadczenie swe do spadku wniósł inaczej spadek tylko że zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dlań w osobie adw. dr. Biłkowskiego w Horodence pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenska, dnia 20 stycznia 1891.

L. 19061 (535)
Beim k. k. Kreisgerichte in Tarnopol als Handelsgerichte ist in das Register für Einzelndfirmen die Firma „E. Tannenbaum Eierhdndlung i Husiatyn“ eingetragen worden.

Tarnopol am 27 december 1890.

5958 (369 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle niniejszym wiadomo czyni że na dniu 14 września 1890 do l. 5158 wniósł Adam Duda prośbę o uznanie za zmarłego Dańka Dudy oca Piotra ze Smerekowa który rzekomo na jeden lub 2 dni przed Borzem Narodzeniem w roku 1882 w Ameryce w miejscowości Asserdam na południe od Nowego Yorku przy rozbiaraniu wysokiego brzegu ziemią zasypany życie postradał.

Wzywa się wszystkich którzyby mieli wiadomość o nieobecnym Dańku Duda aby otem donieśli Sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adwokadowi dr. Władysławowi Chwalibogowi w Jasle w terminie trzechmiesięcznym z dniem ostatniego Marca 1891 upływającym inaczej po bez skutecznym upływie tego terminu nastąpi rostrzygnięcie na wyrażoną prośbę o uznanie za zmarłego Dańka Dudy.

Jasło, 15 listopada 1890.

L. 27304 (503 3-3)

W sprawie wekslowej Gustawa Nowaka przez adw. dr. Józefa Müllera w Bernie działającego powoda przeciw Markusowi Spilero wi pozwanemu pto 281 z r. c. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanowia adw. dr. Stanisławskiego kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Markusa Spielera z substytucją ad. dr. Snlerzyckiego i o tem tegoż zawiadamia z poleceniem aby swemu kuratorowi stosownej informacji udzielił lub też innemu zastępcy obronę swoich praw poruczył.

Kraków, 17 października 1890.

L. 4329 (445 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Ferdynanda Fudalę, że Józef Eudala wytoczył przeciw temuż pod dniem 15 października 1890 do l. 3631 pozew o zapłatę sumy 187 zł. 52 ct. wa. tudzież pozew pod dniem 15 października 1890 do l. 3630 o zapłatę kwoty 70 zł. aw. że na te obydwie skargi termin do obrony na 4 marca 1891 r. wyznaczono, skargi zamianowanemu dla niego kuratorowi Hieronimowi Morawa doręczono.

Rzeczą jest wnieść obronę samemu lub przez pełnomocnika którego nazwisko przed terminem do wiadomości podać winien a względnie ustanowionemu kuratorowi wszelkich środków do obrony dostarczyć w przeciwnym razie złe skutki z tego procesu wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec dnia 3 stycznia 1891

L. 34436 (502 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie w sprawie wekslowej Myny Bauminger przeciw Ademowi Gorajskiemu i Maryi Gorajskiej o wydanie nakazu zapłaty sumy 501 zlr. ex majori 600 zł. celem doręczenia pozwanym tut. sąd. nakazu zapłaty z dnia 14 listopada 1890 l. 30464 oraz dalszych uchwał w sprawie powyższej zapasé mających. dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych bawiących po za granicami Monarchii Austro-węgierskiej Adama i Maryi Gorajskich w myśl §. 512 u. s. ustanawia kuratorem ad actum dr. W. Stanisławskiego ze substytucją dr. Olearskiego adwokatów w Krakowie i poleca pozwanym by ustanowionemu kuratorowi swych środków dowodowych ndzielił lub sobie innego pełnomocnika obrali i o tem tutejszemu Sądowi donieśli w razie przeciwnym wszelkie z tego zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe pozwanym sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków, dnia 9 stycznia 1891.

L. 14011 (632 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa w sprawie przekazania wynagrodzenia propinacyjnego 2208 zł. 12 1/2 ct. aw. wymierzonego za dogr. Korczyn i Siewierzyszczyna Dom. 304 p. 397 n. 29 haer. do którego poboru uprawnioną jest masa spadkowa po Albercie Podhorodeckim, względnie faktyczny posiadacz prawa propinacji Berl Watzmann, wszystkich którzy na dobrach tych przed książkowym odezieniem praw poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipot., aby zgłosili prawa te do włącznie 31 marca 1891 inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensyj na kapitał wynagrodzenia według porządku hipot. im przystępującego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie, przez interesowanych na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia i nazwiska i miejsca zamieszkania zgłaszającego się, względnie pełnomocnika, legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądanej wierzytelności i odsetków, równe prawo zastawu z kapitałem mających i książkowego oznaczenia zgłoszonej pozycji.

Wierzyciele mieszkający po za obrębem Sądni tut. wskazać mają pełnomocnika dla

odbierania uchwał sąd., w okręgu sądu tut. zamieszkałego gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się poczną z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych, będą przesyłane.

Sambor, 3 grudnia 1890.

L. 18716 (444 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, że w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie przeciw Franciszkowi Knapikowi pto 50 fl. aw. celem zarządzenia doręczenia rezolucji hipotecznej z dnia 18 marca 1890 l. 3780 dla nieznanego z miejsca pobytu Franciszka Knapika Mikołaj Siemek z Mysłachowie ustanowionym został.

Wzywa się przeto Franciszka Knapika aby ustanowionemu kuratorowi, udzielił ze swej strony informacji do sprawy lub też pełnomocnika tut. ck. Sądowi przedstawił.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 2 stycznia 1891.

L. 1031 649 3-3

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie na żądanie Szymona Leiba Šebmalberga wzywa posiadacza wydanej przez tarnowską kasę oszczędności w r. 1887 karty zastawniczej oznaczonej numerem zastawu 1826 z r. 1887 opiewającej na zastawione w teje kasie za kwotę 150 zł. los państwowy aust. z r. 1864 ser. 1522 nr. 69 na 100 opiewający i los państwowy aust. z r. 1860 ser. 8248 nr. 5, również na 100 zł. opiewający, aby rzeczoną kartę w przeciagu roku przedłożył, gdyż inaczej karta ta za nieważną a tarnowska kasa oszczędności za uwolnioną w obec posiadacza teje karty od wszelkich z takowej zobowiązań uznana zostanie.

Tarnów, dnia 22 stycznia 1891.

L. 1253 (651 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Andrzeja Trzemeskiego Jana Trzemeskiego Ludwikę Zacharewiczową i Joanną Domaradzką ewenualnie w razie śmierci którego z nich nieznanego jego spadkobierców wskutek skargi Franciszka Mieszkowskiego wniesionej przeciw Elezbiecie Gockert i spół. o własność części majątności Pstrągowa część Grabowszczyzna objętej wykazem 693 ks. tab. wraz z odpowiednią częścią kapitału wynagrodzenia propinacyjnego zpn. zamianował. dla nich jako pozwanych kuratorem dr. Karola Biegańskiego a zastępcą tegoż dr. Józefa Eosta adwokatów w Tarnowie, kuratorowi napisy skargi doręczył do wniesienia obrony termin dni 90 zakreślił i wniesioną skargę na karcie własności wykazu 693 ks. tabularnej zanotował.

Tarnów, dnia 22 stycznia 1891.

Doniesienia prywatne.

Kompletny nowy i elegancko urządzony salon koloru bordeau jest do sprzedania ulica Chorażczyzna L. 24 — tamże 5 pokoi do wynajęcia. 731

Dyetaryusz—manipulant

z pięknym, okrągłym, czytelnym i szybkim nader pismem, mogący wykazać się z prowadzenia dziennika, indeksu i registry, tak w e. k. Sądach, Starostwach — posiadający chlubne świadectwa z jednodniowego pobytu przy e. k. Sądzie przez 7 lat, poszukuje zaraz umieszczenia. — Zgłoszenia A. Z. poste restante Rzeszów. 716

Ogniotrwałe szamotowane piece kaflowe

wyrobu
z Glinśka i Hardtmutha
dostarcza 282
Arnold Werner
we Lwowie.

L. 5 (696)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad lekarzy miejskich przy urzędzie miejskim król. woln. miasta Lubaczowa, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem podać do 20 lutego 1891.

Płaca roczna wynosi 300 zł. w. a. Do obowiązków lekarza miejskiego należą oprócz bezpłatnego leczenia ubogich miejscowych, także oględziny ciał zmarłych, tudzież oględziny bydła i mięsa.

Ogólna czynność zostanie przez naczelnictwo gminy — instrukcją — odpowiednio rozdzieloną.

Pierwszeństwo mają doktorowie medycyny.

W miejscu znajduje się e. k. Sąd powiatowy, tudzież stacya kolejowa.

Lubaczów, dnia 31 stycznia 1891.

Burmistrz: Ignacy Szydłowski.

Ogniotrwałe żalazne
Kasety
do przysróbowania jak
a'emniej uży-
wane już nowe
ogniotrwałe
KASYS
najtaniej u
S. Bergera
w Wiedniu, Bräunerstrasse, 10

Domy i parcele we Lwowie
sprzedaje z powodu przesiedlenia się na wieś
pod warunkami dla kupujących nader
korzystnymi i plan sytuacyjny kompleksu doty-
czącego bezpłatnie wydaje **Emil Bertemilian**
Braja, ulica Brajerowska 10. 626

Na karnawał!
koszule do fraka
po zł. 2, 2.50, 3,
mankiety, kolnierze,
krawatki, chustki,
poleca najtaniej
skład c. k. uprz. fabryki
Ed. Oberleitnera Synów
Lwów,
plac Maryacki L. 8

PREZ. Z PRZYPALANIEM 40 LAT POWODZENIA
LINIMENT GENEAU
Płyn i tusty odzyskujący P. Geneau
DLA KONI CUGOWYCH I WSKELKICH INNYCH
Jedyny środek
niezabijający, zastę-
pujący wypalania
bez bólu i bez
wylizania.
Przyjęty przez
najskuteczniejszych
weterynarzy, cho-
robników, ujeżdżaczy; utrzymujących stad-
niny, etc. etc.
Szybkie i niezawodne leczenie okulariów,
słuchów, zborzenia i wykrzywienia pęcin,
nabrznięcia nóg, narosli i guzów na
nogach, itp. itp.
Środek odprowadzający i rozpuszczający.
Bandażowanie rąk w 3 i 4 słu-
tach bez wystrzygania sierści
G. Franków.
Skład: Apteka **GENEAU**,
275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.
We LWOWIE: w aptekach (p. Mikolascha
Wewiórskiego i Ruckera.

Znakomite tutki nieklejone

1000 sztuk 1 zł. 20 ct.
poleca fabryka 749
NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, ulica Teatralna.

WARSZAWA

arcydzieło Artura Grottera
w 7 obrazach należące do wielkiego
cyklu tego geniusza, a mianowicie:
Wojny, Polonii i Lituanii
wyjdzie nakładem

siostry nieśmierteln. Artura

Wydanie będzie heliografurowe, wyko-
nanie i format ten sam co „Wojny“.

Spis obrazów Warszawy:
Obraz I. Podeszas Mszy św. — Obraz II. Na
niesporach. — Obraz III. Chłopi i szlachta.
Obraz IV. Żydzi. — Obraz V. Na placu Zy-
gmunta. — Obraz VI. Wdowa. — Obraz VII.
Zamknięcie kościołów.

Przedpłata na całe dzieło wynosi 4 zł.
do 10 marca, tj. do ukazania się dzieła.
Po wyjściu cena będzie podwyższona.

Przedpłatę przyjmuje księgarnia

Seyfarta & Czajkowskiego

we Lwowie. 750

Szematyzm

Królestwa Galicji i Lodomeryi
z Wielkim Ks. Krakowskim
na rok

1891

nabyć można po cenie 2 zlr. 60 ct.

w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zlr.

70 ct., z których przypada 10 ent.

na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za

uzysaniem należności z góry. Za pobra-

nieniem należności nie przesyłamy Szema-

tyzmu. 756

Naftę niezapalną

która nie wydaję żadnego odoru, pali się oszczędnie pięknym jasnym płomieniem
w każdej lampie, tak o płaskich, jak okrągłych palnikach sprzedaję w moim
głównym składzie, ul. Sykstuska 47

1 litr po cenie 20 centów.

Kupującym naraz 10 litrów opuszczam z tej ceny 2 centy i odstawię
zamówioną naftę własnym wozem do domu. Kupującym zaś całemi beczkami, za-
wierającymi około 180 litrów, daję przy tej niższej cenie jeszcze znaczny rabat.

Nafta ta, ponieważ przy wysokim stopniu ciepła jest niezapalną, nadaję
się szczególnie do oświetlenia takich pracowni i lokalów, gdzie robota odbywa się
wśród bardzo wysokiej ciepłoty i gdzie w skutek gorąca często zapala się zwy-
czajna nieeksplozująca nafta, posiadająca stopień niezapalności ustawą przepisany.

Piotr Międzyński 281
we Lwowie.

SZPRYCOWANIE MATICO
PP. GRIMAULT i Co, Aptekarzy w Paryżu.
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*,
szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie
wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najpocząwszy rzeżączki.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

Do PP. Kupców i Przemysłowców !!

Z dniem 13 b. m. rozpocznie wychodzić codziennie ruskie pismo p. t.

„Narodna Czasopys“

(jako dodatek do „Gazety Lwowskiej“)

Wobec nadzwyczaj taniej ceny tego pisma (miesięcznie 20 ct. —
egzemplarz 1 ct.)

napływ abonentów jest bardzo znaczny.

Część inseratową objął p. Leopold Lityński, przeto wszelkie

inseraty

proszę nadsyłać do kantoru

Leopolda Lityńskiego, we Lwowie, przy ulicy Wałowej L. 14.